

Wydanie Biblioteki Publicznej
im. Łukasza Górnickiego
N. CZYTELNI
W niedzielę, w nocy
Powrót
do czasu
zimowego

W nocy z 26 na 27 bm. czyli z soboty na niedzielę zegary zwrócić nam jedną godzinę, którą „pożyczymy” sobie wiosną. Wtedy to Polska przez pełnienie do przodu zegarów o jedną godzinę weszła w strefę czasu wschodnioeuropejskiego. W najbliższą zatem niedzielę nasz kraj znajdzie się ponownie w strefie czasu środkowoeuropejskiego.

W związku z tym w niedzielę noc z 26 na 27 bm. cofnąć trzeba zegarki z godziny drugiej na pierwszą.

(PAP)

George Bush przybywa do Polski

Na zaproszenie Rady Państwa i rządu PRL, wystosowane przez zastępcę przewodniczącego Rady Państwa — KAZIMIERZA BARCİKOWSKIEGO, 26 bm., przybywa do Polski z 4-dniową wizytą oficjalną wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki — GEORGE BUSH.

Oprócz Polski, stanowiącej najdłuższy etap 9-dniowej podróży wiceprezydenta po Europie, odwiedzi on także Belgie, Francję, RFN, W. Brytanię i Włochy.

Bush, jest pierwszym tej rangi politykiem amerykańskim, który przybywa do Polski od czasów wizyty prezydenta Jimmiego Cartera w 1977 r. Wizyta wiceprezydenta oznacza wznowienie kontaktów z USA na szczeblu państwowym i ma istotne znaczenie dla całokształtu stosunków między obu krajami, które

myślnej budowie stosunków Wschód — Zachód.
Wymiar tej wizyty wybiega poza stosunki dwustronne. Będzie ona niewątpliwie bacznie śledzona zarówno przez naszych sojuszników, jak i państwa zachodnie. Dla tych ostatnich państw zainteresowanie to łączy się bezpośrednio z faktem, że ich polityka wobec Polski jest w znacznym stopniu określona przez stanowisko USA w tym zakresie. Wizyta stanowić będzie dla nich ważny sygnał.
Rozmowy G. Busha z osobistościami polskimi, prowadzone w okresie gdy trwa obiegający dialog radziecko-amerykański uwiaryściwiają

Ciąg dalszy na str. 2

Dwudniowa debata na Wiejskiej

Przyspieszenie procesów reformy pilnie pożądane

Sejm przyjął uchwałę o planie rocznym '88

■ Krytycznie o roli centrum gospodarczego ■ Kiedy „twarde” finansowanie ■ Budować — ale czym? ■ Podstawą — lepsza efektywność

W drugim dniu sejmowego posiedzenia kontynuowano debatę nad założeniami Centralnego Planu Roczego na 1988 r. Jej podstawą było ogłoszone w czwartek przez pos. Józefa Kiskę sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Stan gospodarki nie uległ wyraźnej poprawie w stosunku do ub. r., — stwierdził — a główne zagrożenia występują w sferze równowagi gospodarczej.
Znajdujemy się w przededniu podjęcia decyzji w sprawie zmian w systemie kierowania gospodarką zwanym II etapem reformy. CPR-88 będzie realizowany w tym przełomowym okresie. Przeciwnie nie będzie w złożonych warunkach. Niewielki wzrost dostaw surowców i materiałów powinien zmniejszyć przedsiębiorstwa do ich wykorzystania w sposób bardziej efektywny.
W debacie podkreślono, że społeczeństwo z zainteresowaniem ale i niepokojem oczekuje propozycji w sprawie reformy równowagi gospodarki. Zainteresowanie — wynika z oczekiwań na przyspieszenie procesów reformy. Obawy — dotyczą nadmiernej wzrostu cen i skutków tego dla najsłabszych grup społecznych.
Posłowie, z dużym krytycyzmem mówili o sytuacji w budownictwie mieszkaniowym. Podkreślano, że założenia CPR

nie zawierają żadnych nowych propozycji rozwiązań w tej najbardziej kwestii społecznej. Działania, które już zostały podjęte dla przeciwdziałania kryzysu w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych rezultatów.
Z założen CPR-88 można by wyciągnąć wniosek, że gospodarka znajduje się na etapie stagnacji. Trudniwość równowagi ekonomicznej. Ale — jak powiedział pos. Krzysztof Szewczak, ocena wynikająca z bieżącej analizy sytuacji gospodarczej nie jest chyba tak optymistyczna. Jednym z najsłabszych ogniw mechanizmu reformy gospodarczej, a także realizacji kolejnych planów, jest system motywacyjny. Nadal można zauważyć nieodpowiednie przypadki, że im gorszy wynik ekonomiczny w przedsiębiorstwie, tym wyższe płace.

Wiele uwagi wiązało się z gospodarką żywnościową. Wątpliwości pos. Antoniego Foksa budził fragment założeń CPR odnoszący się do środków ochrony roślin. Mają one się zwiększyć o 3,3 proc. — ale w stosunku do niskiego poziomu ich zużycia. Świadczy to — zdaniem posła — o niedoładzie przemysłu chemicznego z potrzebami rolnictwa. Pos. Józef Dumala oświadczył, że rolnicy nie zaakceptują stałego pogarszania się jakości maszyn i sprzętu rolniczego, na które — jego zdaniem — przeznaczona jest stała jej jakości. Pos. Włodzimierz Neneman zwrócił uwagę, że skupuje się u nas rocznie ponad milion ton rzepaku i są szanse na trwały jego eksport. Zależy to jednak od rozwoju bazy przetwórczej i przetwórczej. W obecnym planie 5-letnim przewidziano na rozwój przemysłu żywnościowego ponad 37 mld zł; realizacja przyjętych zamierzeń jest jednak zła.

Po zakończeniu poselskiej debaty na temat CPR '88 Sejm podjął uchwałę, w której uznał za słuszne przyspieszenie wzrostu nakładów inwe-

Ciąg dalszy na str. 2

Wydanie 5-1 Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 225 (11 220) Białystok — Łomża — Suwałki, 26-27.09.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Plenum KW PZPR w Suwałkach

Sila i autorytet partii zależą od jej podstawowych ogniw

INFORMACJA WŁASNA
Zadania organizacji i instancji partyjnych w realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR były tematem wczorajszego plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Suwałkach. Obrady prowadził I sekretarz KW — WALDEMAR BERDYGA.
Referat Egzekutywy KW wygłosił sekretarz KW — Wiesław Kolodziej. Mówca przedstawił stan wojewódzkiej organizacji partyjnej, która liczy ponad 22,3 tys. członków



Próba z bronią laserową

● NOWY JORK — Na poligonie White Sands w stanie Nowy Meksyk (USA) przeprowadzono próbę z bronią laserową. Przy pomocy urządzeń laserowych strzelano z bronią laserową. Na poligonie White Sands przeprowadzono próby z bronią laserową. Przy pomocy urządzeń laserowych strzelano z bronią laserową.

Premier Szelewicz-Holsztyn złożył rezygnację

● BONN — Premier Szelewicz-Holsztyn Uwe Barschel — jeden z czołowych polityków Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), oskarżony o niegodność z prawem sędziów sądów federalnych i państwowych, złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Plenum KC Związku Komunistów Serbii

● BELGRAD — Po dwóch dniach gorących dyskusji, zakończyło się w Belgradzie posiedzenie plenarne KC Związku Komunistów Serbii. Na porządku dziennym obrad znajdowały się problemy związane z gospodarko-społeczną sytuacją Republiki i zadaniem członków partii.
Plenum usunęło ze składu prezydium KC Związku Komunistów Serbii przewodniczącego prezydium miejskiego komitetu partii w Belgradzie, Draška Pavlovića. Stwierdzono, że podczas jednego ze spotkań z przedstawicielami środków masowego przekazu D. Pavlović odroczył sprzeciw się realizacji poszczególnych zadań związku komunistów, a przede wszystkim, w stosunku do partii emigracyjnej do normalizacji sytuacji w Kosowie.

Po zamachu w Transkei

● LONDYN — Mimo zdementowania przez prezydenta Bantustanu Transkei Tutoza Ramasane doniesień o wojackim zamachu, wczoraj, 25 września, w czwartek zburzono w sile zbrojnej tego państewka dwa budynki mieszkalne i jeden biurowy. Zniszczono również teren terenu RPA zmieszany z miastem do ustąpienia.
Tajna fabryka broni
● RYZY — Policja łowska, w Kalabryzynie, miejscowości Sant' Eufemia (50 km od Reggio di Calabria) wykryła nielegalną fabrykę broni, przeznaczoną dla mafii.
Znaleziono ogromne ilości broni automatycznej amunicji. (Opr. str.)

Dziennikarskie sympozjum

W Warszawie obradowało dziennikarskie sympozjum pod hasłem „Solidaryzacja i demokracja”. Wzięli w nim udział dziennikarze z różnych krajów. W Warszawie obradowało dziennikarskie sympozjum pod hasłem „Solidaryzacja i demokracja”. Wzięli w nim udział dziennikarze z różnych krajów.

Ciąg dalszy na str. 2

30 lat Fabryki Aparatury i Urzędzeń Komunalnych

Prekursorzy łomżyńskiej klasy robotniczej

INFORMACJA WŁASNA

1 stycznia 1957 roku rozpoczęły działalność Zakłady Przemysłu Terenowego z oddzielną żeliwną, zakładem graficznym i odcerniarnią. Długość tej drogi, „narodzin” dzisiejszej Fabryki Aparatury i Urzędzeń Komunalnych, choć wiele funkcjonalnych do dziś oddziałów produkcyjnych — powstało znacznie wcześniej.

Na uroczystą akademię z okazji jubileuszu fabryki przybyli robotnicy, a także przedstawiciele władz. I sekretarz KW PZPR — Mieczysław Czerniakowski, wicejowoda — Edward Dąbrowski, wicedyrektor departamentu w Ministerstwie Budownictwa, Gospodarki Przemysłu i Handlu — Aldona Roszczyk oraz dyrektor Zarządzenia Przedsiębiorstwa Przemysłu Komunalnego — Marian Grochowiak.

Ciąg dalszy na str. 2

W poniedziałkowej „GW”

► O tym co się dzieje w Podlaskich Zakładach Spożywczych głośno już było w prasie. Od tamtej pory nie się nie zmieniło. Jest nawet gorzej.
FARSA W PUŚKACH
► Każdy z członków spółdzielni ma prawo zapytać: dlaczego nam dopłacać do wyjazdów prezesa? Być może w ten sposób zawrotno w tej chwili tempo wzrostu czynszu choć trochę osłabnie? No.
GDZIE JEDZEMY, PANOWIE
► To był koncert! Publiczność cisnęła się przy wejściach, stała w przejściach, byłoby tylko obejrzeć JERZEGO MAKSYMUKA I JEGO WCIĘLENIA

Kolejne zapewnienia ale i... przestrogi

Marzenia o ciepłej zimie

★ Finisz instalacyjnych remontów
★ Jak ustrzec paliwo przed zamarzaniem?
INFORMACJA WŁASNA

— Nasza sieć jest już właściwie gotowa do ogrzewania — mówi Józef Zdunik, zastępca dyrektora białostockiego WPEC. — Kiedy nastąpi ochłodzenie i spełnione zostaną umowne warunki — przystąpimy do rozruchu.
Dotychczas przez trzy kolejne dni o godz. 19-tej supek rzezi nie spadł poniżej plus 10 stopni C. Ten wymóg nie jest konieczny jeśli chodzi o zbiorniki, szpitale, które ze zro-

Ciąg dalszy na str. 2

Trudne sprawy budowlanych

Spór o interesy czy o prawo?

Nie jest to spór o prawo, ale o interesy ludzi pracy — stwierdzili przedstawiciele federacji NSZZ Pracowników Budownictwa prezentując na konferencji prasowej powody ogłoszenia soboty 26 września — dniem protestu związkowego oraz przystąpienia w przyszłym tygodniu do pięciodniowej akcji protestacyjnej. Ograniczanie przez organa administra-

Ciąg dalszy na str. 2



Zaczęła się złota polska jesień

Dziś obraduje IV Krajowa Narada Aktywu Robotniczego ZSMP

Nie ma przyszłości bez młodzieży

Dziś w Warszawie obraduje IV KR./JOWA NARADA AKTYWU ROBOTNICZEGO ZSMP. O czym mówić będą młodzi przedstawiciele wszystkich branż i grup zawodowych?

W centrum zainteresowania znajduje się przede wszystkim analiza zaawansowania realizacji postanowień IV Zjazdu ZSMP, a zwłaszcza uzyskanie odpowiedzi na pytanie — czy uczestniczenie członków organizacji w rozwiązywaniu codziennych problemów naszego kraju jest zadowalające. KNAR stawia sobie także za cel określenie bieżącej sytuacji społecznej, ekonomicznej i politycznej młodej klasy robotniczej, znalezienie sposo-

Województwo białostockie

BZPT „Unitra-Biazeł”, przewodniczący Komisji Organizacji, Interwencji i Skargi WPZZ w Białymstoku, oraz JÓZEF BUCZYŃSKO — przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP w białostockiej „Agneł” Zapasyteli ich ja-

kie nadzieje wiąże z naradą, z czym na nią jada, jakich odpowiedzi na nurtujące ich pytania oczekują, na co — po prostu — liczą.
— Moje dotychczasowe doświadczenia — mówi Anna Dacko — nie dają w zasadzie podstaw do zbyt optymistycznego uczestniczenia w wieloletnich spotkaniach posługujących

Ciąg dalszy na str. 2

Sympozja w AMB

Światowe echa białostockich osiągnięć

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Białymstoku rozpoczęły się obrady VI Krajowego Sympozjum Chirurgii Dziecięcej, połączonego z dziesiątą rocznicą istnienia Kliniki Chirurgii Dziecięcej AMB. Otwierając uroczystości kierownik Kliniki — doc. Aleksander Wagner przedstawił historię działalności i perspektywy podległej sobie placówki naukowo-licznej. Mówił o konieczności wyszkolenia jak największej ilości młodej

Ciąg dalszy na str. 2

Jak leczyć wątrobę

INFORMACJA WŁASNA

Białystok był po raz kolejny miejscem międzynarodowego spotkania uczonych. Po niedawnym zjeździe biochemików wczoraj, 25 września Akademia Medyczna gościła uczestników sympozjum hepatologicznego Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych.

Powierzenie roli gospodarza konferencji Klinice Chorób Zakaźnych, jak podkreślił przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa, prof. J. Januszek, wiesz — to przejaw uznania dla aktywności zespołu kierowanego przez prof. Piotra Boronę oraz roli białostockiego ośrodka akademickiego w podejmowaniu zagadnień hepatologicznych.

Konferencji nadano szczególną oprawę. Towarzyszyła jej wystawa sprzętu i leków „Polty” oraz firm zagranicznych. Do Białegostoku przyjechało wielu wybitnych specjalistów z kilkunastu krajów świata — od Związku Radzieckiego, RFN, Jugosławii, Włoch, Francji po dalekie Chiny i Japonię.

Sympozjum poświęcone było cholestazie, jednemu z istotnych czynników patologii wątroby. Pojęcie to obejmuje zastój żółci i jej składników w

Ciąg dalszy na str. 2

Polska

za rozszerzeniem dostępu do archiwów ONZ

Polska opowiedziała się za rozszerzeniem dostępu do archiwów ONZ zawierających materiały na temat zbrodniarzy wojennych i osób podejrzanych o dokonanie takich zbrodni.
W Nowym Jorku odbyły się konsultacje, zorganizowane przez sekretarza generalnego ONZ, z udziałem 17 państw-członków b. Komisji NZ ds. Zbrodni Wojennych.
Stanowisko polskie plynie z jej głębokiego zaangażowania w procesie ujawniania, ścigania i karania zbrodniarzy hitlerowskich.
Przyjęciu odpowiednich zasad udostępniania tajnych archiwów służby będą dalsze konsultacje.

pogoda

SOBOTA — zachmurzenie duże z rozproszonymi, przelotnymi opadami deszczu z lokalnymi burzami. Temperatura maksymalna 13-15 st. C; minimalna 4-6 st. C. Wiatr słaby, zmienny. W nocy do -2 st. C. Na ogół bez opadów. Wiatr z kierunku północno-wschodniego.
NIEDZIELA — chłodno. W dzień opadły temperatury maksymalne do 10 st. C; w nocy do -2 st. C. Na ogół bez opadów. Wiatr z kierunku północno-wschodniego.
PIĄTEK — Justyna, Cyprian.
NIEDZIELA — Damián, Kosm, (2)

Debaty na wiejskie

Ciąg dalszy ze str. 1

stycyjn. Sejm wyraził zapowiedź wzrostu cen, dysproporcje między cenami, wzrostu podaży surowców, materiałów i energii a zapotrzebowaniem na przedmiotów. Odniósł się krytycznie do braku widocznego postępu w restrukturyzacji produkcji. Wyraził opinie, iż należy wydatnie zwiększyć dostawy środków przemysłowych dla rolnictwa. Uznał, że założenia CPR nie rękują jeszcze zmiany niekorzystnego stanu w budownictwie mieszkaniowym.

SKROCIE

* Setki tysięcy osób wzięły udział w zorganizowanych w największych miastach Kolumbii „marszach milicjantów” na znak protestu przeciwko terrorystycznym działaniom znajdujących się na służbie reakcji ultraprawy organizacji paramilitarnych. Demonstranci wyrzucili władze do podjęcia zdecydowanych działań w celu zapanowania nad terrorem oraz zapewnienia mieszkańcom Kolumbii prawa do spokojnego życia.

* Brytyjska telewizja pokazała film pt. „Mandela”. Obraz ten przedstawiało telewidzom mimo zdecydowanych protestów Winnie Mandelli — żony prezydenta Kolumbii — zony prezydenta Kolumbii — zony prezydenta Kolumbii.

* Jedną z najcięższych piosenek jazzowych, 63-letnia Ella Fitzgerald przedstawiła w operacji usunięcia części kości z prawej stopy. Murzyńska piosenkarka jest chora na cukrzycę i z tego powodu przebywa od ponad miesiąca w szpitalu Cedars-Sinai w Los Angeles. Lekarze ze szpitala Cedars-Sinai twierdzą, że artystka czuje się bardzo dobrze i wkrótce opuści szpital.

* Po trwających wiele lat negocjacjach Stowarzyszenie im. Zygmunta Freud kupiło mieszkanie, w którym żył wiedeński ojciec psychoanalizy. Mieszkanie to miało być siedzibą międzynarodowego centrum badań naukowych. Mieszkanie znajduje się w pobliżu gabinetu, w którym Freud przyjmował pacjentów. W gabinecie urządzono muzeum poświęcone jego osobie.

* Krywawo dramat rozegrał się w amerykańskim mieście Tucson, w stanie Arizona. 37-letni bezrobotny Howard Stewart zastrzelił trzy osoby, a następnie sam popełnił samobójstwo. Najpierw Stewart uderzył się w głowę, a następnie w klatkę piersiową. Następnie zabił żonę, którą po opuszczeniu jej przyjechała, a czym sam się zabił. Policja podejrzewa również Stewarta o zabiciu 3 innych osób w Lebanonie (stan Missouri).

(opr. ska)

Zakładany wzrost dostaw towarów na rynek oraz zwiększenie usług bytowych określili jako zbyt niski w stosunku do oczekiwań społecznych. Sejm oczekuje na pilne przedłożenie kompleksowego programu realizacji II etapu reformy gospodarczej.

Uchwałę Sejm podjął przy 3 głosach przeciwko i 7 wstrzymujących się.

Legislacyjną część piątkowych obrad otworzył pierwszy czytanie poselskiego projektu ustawy o Funduszu Wzajemności Pracowniczych. Przedstawiając go pos. Paweł Szymański podkreślił przyjęcie założenia, że FWP będzie nadal prowadzić działalność w ramach związków zawodowych. FWP posiada 1460 obiektów wczasowych, spośród których 63 proc. liczy ponad pół wieku.

Dyskusja poselska w czasie tego pierwszego czytania dała wyraz ogólnej aprobacie projektu, choć nie bez wielu wątpliwości. Najdalej poszedł w nich pos. Jacek Bagański, który stwierdził, że projekt w niektórych zapisach koliduje z podstawowymi kierunkami reformy gospodarczej. Chodziło o możliwość zwolnienia z obowiązku FWP i zwolnienia od podatków. Zdaniem posła, przyjęcie tej wersji projektu sankcjonowałoby utworzenie enklawy dla jednego tylko spośród wielu organizatorów wypoczynku i turystyki. Tymczasem FWP zapewnia jedynie 8 proc. miejsc noclegowych całej bazy wczasowej w kraju. Posł uważa za celowe powiązanie FWP ze związkami zawodowymi — jednak jako „zależnym od budżetu państwa” (dotyczy to także jednostek gospodarczych nadzorowanej przez związki).

Sejm — w trybie ustawy — nadał Państwowemu Wyższemu Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi imię Władysława Strzemińskiego. Ten niezwykły, 35 lat wybitny malarz i teoretyk sztuki awangardowej był jednym z współtwórców łódzkiej szkoły.

Izba dokonała zmian w regulaminie Sejmu. Są one bezpośrednio związane z uchwaleniami niedawnymi ustawami o konsultacjach społecznych i referendum oraz o rzeczniku praw obywatelskich. Jedną ze zmian dotyczy trybu wyboru rzecznika przez Sejm (przynajmniej, iż musi to nastąpić do 1 grudnia, taki jest wymóg ustawy) oraz rozprawy nad projektami i rozprawy nad sprawozdaniami, a także jego uwag o stanie przestrzegania praw i wolności obywateli.

Przedstawiciele rządu odpowiadali na interpelacje i pytania posłów.

Pos. Stanisław Słowik zwrócił się z pytaniem, jakie konkretne działania zostały podjęte dla ochrony obywateli polskich przed niewłaściwym postępowaniem władz granicznych wielu krajów, a równocześnie jakie środki zapobiegawcze będą zastosowane wobec tych obywateli polskich, którzy nie respektują przepisów paszportowych i celnych?

Otwarta polityka paszportowa — stwierdził wiceminister Spraw Zagranicznych Tadeusz Olechowski — spowodowała, że w I półroczu br. blisko 2 mln naszych obywateli znalazło się za granicą, przede wszystkim w celach turystycznych — o 20 proc. więcej, niż w tym samym okresie przed rokiem. Nakłada to na nasze przedstawicielstwa obywatelskie stałe troski o ich los, a także podejmowania gdy zachodzi

taka potrzeba interwencji w obronie ich praw i interesów. Tak było niedawno w Włoszech, Grecji, Turcji, Szwecji, a także w Bułgarii, na Węgrzech i w Jugosławii. Obok przypadków losowych generalnie dominują — w krajach kapitalistycznych — problemy związane z nielegalnym podejmowaniem pracy przez turystów polskich oraz cofaniem naszych obywateli z granicy, a w krajach socjalistycznych — problemy celne.

Występując w br. ze szczególnym nasileniem przypadki stosowania zbiorowej odpowiedzialności wobec polskich turystów przez lokalne służby celne i porządkowe spotkały się z należytą reakcją z naszej strony — podkreślił T. Olechowski. Podjęto interwencje i oficjalne wystąpienia w obronie naszych obywateli. W rezultacie nastąpiła zmiana stosunku jugosłowiańskich służb celnych do obywateli polskich. Węgierskie władze celne zawiesiły wymagane wcześniej ko gwarancje.

Od lat rząd nasz podejmuje różnorodne działania dla udrożnienia polskiej turystyki zagranicę. Chodzi o zapobieganie przejawom nielegalnego handlu obrotu dewizami i przemytu. Choć zjawiska te są marginalne, to jednak nie można ich tolerować. Z zagranicznego ruchu osobowego będą eliminowani zawodowi spekulanci; rozmiar polskiej turystyki zagranicę zostanie dostosowany do możliwości finansowych państwa; dokonana zostanie analiza zasad ustalania wysokości limitów dewizowych na kraje socjalistyczne, aby zapobiec polskim turystom godziwe warunki pobytu, nawet za cenę zmniejszenia liczby wyjeżdżających. (PAP)

Plenum KW PZPR w Suwakach

Ciąg dalszy ze str. 1

żłowa jest na działania pozorne. Trzeba o tym pamiętać i unikać szampansowych metod i form. Od takiej postawy zależy powodzenie wielu przedsięwzięć, m.in. reformy gospodarczej, a także udział młodego pokolenia w PZPR. Przykładami właściwie pojmowania pracy z młodymi mogą służyć Gminy Polska, Dębniński i Węgorzewo.

Szkolenia ideologiczne oraz funkcje kontrolne POP to dalsza jakże istotna płaszczyzna partyjnego oddziaływania. Zbyt często bowiem zależność służbowa sekretarzy przeszkadza w wypełnianiu przez organizacje ich kierowniczej i przewodniej roli. Wnikliwiej też należy podchodzić do polityki kadrowej. Partia musi stać na czele procesu oczyszczania kadry kierowniczej z ludzi nieudolnych i przypadkowych. W swoim postępowaniu musi też uważać młodych, którzy stanowią zaledwie 4,5 proc. kadry kierowniczej w województwie. Autorytet organizacji partyjnych, szczególnie w przedsięwzięciach, zależy także od właściwej współpracy ze związkami zawodowymi, samorządami itd.

Dyskusję rozpoczął Władysław Baranowski — sekretarz POP w Gruszkach, gm. Polska. Stwierdził on, że głównym celem organizacji jest poprawa warunków życia i pracy mieszkańców, bez oglądania się na zewnętrzny. POP zespala ludzi wokół spraw dla nich najważniejszych. Efektem tej integracji są m.in. wyremontowane drogi, zlewnie mleka, magazyny, nowe przystanki itp. Piotr Tymofiejski — kierownik ROPP w Węgorzewie — podkreślił konieczność wyciągania wniosków z przeszłości. Zwrócił uwagę na bariery utrudniające badanie autorytetu POP. Najlepszą metodą przekonywania jest dobry przykład.

POP na wsi nie ma lekkiego życia, bo nie może lekko się biurkiem, ani innym rekwietyem władzy. Ludzie rozliczają nas z konkretnych, a powstaje trudność, mogą rodzic frustrację i obojętność. Zagrożeniem i przeszkodą jest mała konkurencyjność naszych propozycji, niechęć do przyjmowania krytyki oraz brak konsekwencji w działaniu.

Mikołaj Bierzowicz — sekretarz partii w elkim „Polmo” skoncentrował swoje wystąpienie na omówieniu form współdziałania POP z organizacją ZSPM. Młodzież w organizacjach uczestniczy w zajęciach Szkoły Aktywno-Robotniczej, WUML, działalności sportowo-rekreacyjnej, w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. W zakładzie prawidłowo przebiega zawodowa adaptacja młodych pracowników. Walekian Radziwiłło reprezentujący organizację partyjną w PGR Lega udowodnił zależność między dyrektorem i sekretarzem partii, a kondycją zakładu i samej POP. Tylko harmonijny związek tych ogniw może przynieść pozytywne wyniki.

W PGR Lega nikt nie idzie na łatwinę. Założa na bieżąco jest informowana o sytuacji w gospodarstwie. Nasza dewiza jest: jaka praca, taka płaca. Przynosi ona dobre rezultaty. Sprzyja temu właściwa organizacja pracy, polegająca m.in. na rygorystycznym systemie. Korzystamy z umów o dzieło. Przykładem pożytku płynącego ze stosowania nowych metod jest budowa chlewni dla warchlaków. Budynki wznosi się oszczędnie, a budowa, która po stanowiła to zrobić w ciągu półtora roku, o dwa razy szybciej niż normalnie do tego tania. Nikogo nie dziwią też wysokie zarobki tej brigady. W naszej PGR stajemy się z całą utrudniającą rozliczanie z zadaniami indywidualnymi. Ważne jest również podejmowanie uchwał w zgodzie z mo-

żliwościami. Realizm jest bardzo pożądaną cechą... Min. o potrzebie planowania pracy przez POP mówił Józef Powąski — z Urzędu Wojewódzkiego. Mieczysław Michniewicz z MWTP w Augustowie wskazał na konieczność wiązania szkoleń teoretycznych z rzeczywistością i praktyką. Czesława Rudzińska z WPPM w Elku, informując o stosowaniu w zakładzie polityce kadrowej, podkreśliła wpływ POP na kierowanie na stanowiska mistrzów i brigadzystów pracowników doświadczonych i zaangażowanych. To oni bowiem mają najczęstszy kontakt z ludźmi i mogą kształtować ich postawy.

W wielogodzinnej dyskusji zaprezentowano dużo więcej opinii i spostrzeżeń. Zostały one zawarte w przyjętej przez Plenum uchwale. (m)

G. Bush przybywa do Polski

Ciąg dalszy ze str. 1

wstępnym porozumieniem w sprawie likwidacji rakiet średniego i krótkiego zasięgu, będą też uważnie obserwowane przez państwa wspólnoty socjalistycznej, bezpośrednio zainteresowane odprężeniem w tej części świata.

Polska nie od dziś wykazuje szczególną aktywność na tym polu. Plan zmniejszenia zbrojeń i zwiększenia zaufania w Europie środkowej, przedstawiony w Warszawie przez Wojciecha Jaruzelskiego, jest próbą pokonania trudności na kluczowym europejskim odcinku drogi do rozbrojenia, podjętą w ważnym momencie procesu KBWE. (PAP)

Światowe echa białostockich osiągnięć

Ciąg dalszy ze str. 1

przyszłości samodzielnej pracowni ultrasonograficznej, wykonującej badania na rzecz całego makroregionu północno-wschodniego. Wczoraj trwały również problemowe zajęcia przybyłych do Białegostoku naukowców i lekarzy z liczących się w kraju ośrodków akademickich oraz zaproszonych gości zagranicznych.

Korzystając z chwili przerwy w obradach, rozmawialiśmy z presem Polskiego Towarzystwa Chirurgii Dziecięcej — prof. Zygmuntem Kaliński.

Spotkanie takie jak dzisiaj — powiedział prof. Kaliński — służy przede wszystkim wymianie doświadczeń, pomaga ulepszać metody leczenia dzieci, doskonalić współpracę w tej dziedzinie. Także — na międzynarodowym forum. Gościmy w Białymstoku naszych zagranicznych przyjaciół, jak dr Brunhilde May z RFN czy Samuela Kalza z Izraela, lekarzy z NRD i Islandii. Te kontakty poszerzają nasze zawodowe i naukowe horyzonty, pomagają w codziennej pracy. Trzeba się bowiem co pewien czas spotkać, podyskutować, nie zgodzić się z kimś... To oraz

— praca, praca i jeszcze raz praca mogą przynieść efekty. Myślę, że spotkanie w Białymstoku nie jest przypadkowe. Mówię bieżąco tu m.in. o wstrząsie u dzieci a właśnie doc. Wagner i współpracownicy z nim koledzy z Białegostoku działali już bardzo wiele w tej dziedzinie. Wyniki ich pracy są znane nie tylko w kraju.

Poza tym — powstaje u was Instytut Pediatry. Musimy wszyscy, cała lekarska społeczność kraju, pomóc z całych sił w jak najszybszym oddaniu go do użytku. Będzie to przecież znakomity poligon naukowy dla nas — sług Es-kulapa, oddanych dzieciom. Tu będziemy mogli poszerzać, w teorii i praktyce wiadomości, które umożliwią nam jak najskuteczniejszą walkę z cierpieniami najmłodszych pacjentów — stwierdził prof. Kaliński.

Prócz pracownych obrad, w czasie których dyskutowano także o wadach wrodzonych i ich leczeniu u dzieci, dzielono się doświadczeniami w dziedzinie dziecięcej urologii — uczestniczył sympozjum przeznaczony także nieco godzin na zapoznanie się z pięknym Białostocznym — dziś czeka ich wycieczka do Białowieży.

M. PIEKAREK

Marzenia o ciepłej zimie

Ciąg dalszy ze str. 1

zumiał powódów można podać, że do sieci wcześniej. Już teraz w niektórych białostockich blokach oraz w stacjach kłódkowych kaloryfery powinny być ciepłe.

Z rozmów z łomżyńskimi ciepłownikami wynika, że nie we wszystkich miastach zakończono przygotowania do zimy. W stolicy województwa przy ul. Pięknej trwają prace w kanale ciepłowniczym. Znaczne siły zaangażowane są również w Zambrowie, gdzie w pierwszych dniach października musi być oddany do użytku nowy parocąg i przedwojenny ciepłownia.

W Węgorzewie wszystkie kotłownie podległe ZEC-owi są już po przeglądach i remontach. Specjaliści od tych spraw — Piotr Tymoszczyk — mówi, że jeśli zima nie będzie gorzej niż w ubiegłym roku (!) to z ogrzewaniem w mieście nie będzie źle. Martwi się jedynie zbyt małymi zapasami koksu.

W pociągach dalekobieżnych, wyruszających na trasy nie powinniśmy już marznąć nocami. Wynika to z informacji uzyskanej w Centralnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych: od 17 września obowiązują stosowne zarządzenia dyrektora.

Z informacji uzyskanych od Stanisława Trojan, szefa referatu eksploatacji białostockiej Wagonowni dowiedzieliśmy się, że nie ma problemów z „przeglądanymi grzewczymi” zasylanymi parą. Gorzej jest z ogrzewaniem elektrycznym. Problemy spowodowane są kłopotami z zaopatrzeniem w nowe baterie akumulatorowe.

Na 50 zamówionych — dostaliśmy 8. W tej sytuacji ratujemy się regeneracją starych źródeł.

nie podchodzi do rzeczywistości Kazimierz Dębki.

— Mnie, budowlanica — uśmiecha się — interesuje — co by innego — budownictwo. Nie wypada może się chwalić, ale nasza biurostoczka organizacja ma znaczne sukcesy jeśli chodzi o patronaty. Formula, jaką żęmy zastosowali sprawdziła się. Ale jest to problem szerszy. Warto więc zastanowić się nad patronatem właśnie. Dlaczego młodzi ludzie, chcący do pracy przy wykonywaniu mieszkań pomocy na budowach, nie mieliby skorzystać z szansy? Spróbujmy stworzyć warunki, aby im się powiodło. Nie budujemy, nie budą ich ani setki, ani tysiące. Nie są tu argumentem twierdzenia, że „czekam 13 lat, a tu taki smarkacz przegadzi i po roku czy dwóch młody mieszkaniec dać”. Nie dać, nie dać! On je sam w dużej części sobie buduje.

Jak widać, rzeczywistość problemów jest duża. Próby znalezienia ich rozwiązania podejmie IV Krajowa Narada Aktywno-Robotniczej ZSPM. Relacje o przebiegu obrad, dyskusji, wrażeń z tego młodzieżowego forum przekazywać w najbliższym po-niedzialek.

TOMASZ KALINOWSKI

Posiedzenie Wo ew dzkie Kom s i Współdz alania w Suwackach

O stanie bezpieczeństwa i konflikcie w Raczkach

O stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie suwalskim w I półroczu br. mówiono wczoraj na posiedzeniu Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych. Z przedstawionej na nim informacji wynika, że w dalszym ciągu utrzymuje się poważne zagrożenie przestępczością, nie maleje też liczba wyroków. Tylko w ciągu ośmiu miesięcy br. stwierdzono w Suwalskiem blisko 3.400 przestępstw. Straty z tego powodu wyniosły ponad 200 mln złotych. W porównaniu do roku ubiegłego wzrosła liczba zabójstw, gwałtów oraz kradzieży. Młoko-pojemniakiem jest i to, że co czwarte przestępstwo popełnione jest przez nieletnich sprawców.

Komisja uznała, że dotychczasowe działania w zakresie

walki z patologią społeczną nie są wystarczające, a ich efekty nie mogą zadowalać. Problemy przestępczości i stanu bezpieczeństwa publicznego winny być skutecznie niż dotychczas rozwiązywane w poszczególnych miastach i gminach, a nie tylko na szczeblu wojewódzkim.

W drugiej części posiedzenia komisja zapoznała się z przebiegiem konfliktu w gminie Raczki, dotyczącego wyburzenia naczelnika tej gminy. Po wnikliwym przeanalizowaniu problemu zaakceptowała wnioski, w których stwierdza się, że prezydent Wojewódzkiej Rady Narodowej w Suwałkach powinno dotychczas wszelkich starań, by reaktywować pracę Gminnej Rady Narodowej w Raczkach oraz, że Rada Wojewódzka PRON — w imieniu sygnatariuszy —

nasili działania, które pozwolą wyłuszczyć przyczyny konfliktu.

Jednocześnie Komisja jednomyślnie wyraziła sprzeciw w stosunku do treści informacji prasowych zamieszczonych w tygodniku „Rada Narodowa”, „Zielonym Sztandardzie” i „Gazecie Współczesnej”, jakoby akceptowała postulat Wojewódzkiego Komitetu ZSL o przywrócenie do pracy na stanowisku naczelnika gminy w Raczkach — Michała Górskiego. Na swoim poprzednim posiedzeniu, które odbyło się 8 lipca br., po zapoznaniu się z dokumentami przedstawionymi przez wojewódzki suwalski Komisja uznała ten postulat za pozbawiony podstaw. (JK)

OD REDAKCJI: W odniesieniu do treści tej informacji przesyłamy do „GW” absolutnie nie pisaliśmy, jakoby Komisja Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych zaakceptowała postulat WK ZSL co do przywrócenia do pracy na stanowisku naczelnika Michała Górskiego.

Natomiast podobnej treści fragment znalazł się w artykule „Rokosz trwa” („GW” z 23 września br.) jako cytata z numeru z publikacji w 35 numerze „Rady Narodowej”, co autor wyraźnie zaznaczył w tekście.

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i DZIS, 26 WRZEŚNIA, trwać będzie w godz. 9-14 DYŻUR REPORTERSKI w redakcji „Gazety Współczesnej”. Nasi Czytelnicy będą mogli przekazać swoje uwagi, spostrzeżenia i postulaty. Można zgłosić się osobiście do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub porozumieć się telefonicznie: 211-18.

Dziś dyżuruje ALICJA ZIELIŃSKA

Prekursorzy klasy robotniczej

Ciąg dalszy ze str. 1

Piotra Jasionkowskiego, Jana Ostrowskiego i Romualda Wojewodę. Wzręczono ponadto medale „Za zasługi dla obronności kraju”, odznaki „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego”, i „Zasłużony dla gospodarki przestrzennej i komunalnej”.

Przedstawiając bogatą historię zakładu — jego dyrektora Kazimierza Pachuckiego scharakteryzował kolejne etapy rozwoju przedsiębiorstwa. W latach 1982-86 fabryka wydatkowała na inwestycje średnio 67 mln zł rocznie. Nie jest to — tym bardziej w o-bliczu potrzeb — suma imponująca, ale warto dodać, że wcześniej nie przekraczała ona rocznie 2 mln zł. Nastąpił duży wzrost produkcji towarowej. W latach siedemdziesiątych jej wartość kształtowała się na poziomie 65 mln zł, natomiast obecnie — przekracza 300 mln zł. Zadania realizowane są przy zmniejszonej

liczbie zatrudnionych — obecnie pracuje tu tylko 180 osób. Plan sprzedaży wyrobów i usług na bieżący rok zamyka się kwotą 370 mln zł i — jak twierdzi załoga — są to zadania realne. Plan ośmiu miesięcy br. został wykonany w całości, a w niektórych dziedzinach — również przekroczony. W porównaniu do ubr. o 5,9 tys. wzrosły prace. Należy podkreślić, że produkcja w łomżyńskiej „Terenowej” odbywa się w bardzo trudnych warunkach. Szczególnie złożona sytuacja występuje w odlewni żeliwa — najstarsze oddziały produkcyjne. Stan budynków i mała powierzchnia zmusza fabrykę do budowy nowych obiektów dla odlewni, ale brakuje decyzji i środków. Podkreślenia godne są wysiłki kierownictwa FAUK, zmierzające do unowocześnienia bazy wytwórczej i stworzenia higienicznych warunków pracy.

W imieniu władz wojewódzkich zabrał głos tow.

Mieczysław Czerniawski. Zakończono znaczenie łomżyńskiej „Terenowej” w gospodarstwie rozwoju miasta, stwierdzając m.in. że właśnie w tym zakładzie kształtowały się początki łomżyńskiej klasy robotniczej. — Ogróma troską napawa nas potrzeba rozwoju naszego przedsiębiorstwa, wszystko to co wiążę się z koniecznością poprawy warunków pracy — stwierdził. — Cieszy nas, że podjęto już działania zmierzające do poprawy sytuacji i wszystkie wysiłki w tym zakresie będziemy wspierać. Tow. M. Czerniawski przekazał również pracownikom fabryki i ich rodzinom serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, wiele satysfakcji w tej trudnej pracy.

Specjalny list z gratulacjami i życzeniami jubileuszowymi przekazał pracownikom łomżyńskiej FAUK także minister Budownictwa i Gospodarki Przemysłowej i Komunalnej — Jerzy Bąscażak. (Kios)

Nie ma przyszłości bez młodzieży

Ciąg dalszy ze str. 1

problemem młodzieży. I co? Najopłakaniej mówiąc — nie wiele się zmieniło. Rok temu byłam na Zlocie Młodych Techników. Mówiło się o planach, o wynalazkach, o stworzeniu warunków awansu dla najmłodszych, o odnowie podejmowania decyzji. Tymczasem żadnych zmian. Nie jestem nawet pewna, czy komisja wniosków rzeczywiście zebrała nasze postulaty i je gdziekolwiek przekazała.

— Oczywiście ranga KNAR, na którą jedziemy jest nieporównanie wyższa. Zważywszy pozycję ludzi na nią zaproszonych — przedstawiciele władz, a także ważność podejmowanych problemów, myślę, że jej postanowienia nie pozostaną wypłacone na protokołach. Wieg umiarkowany jednak optymizm.

— Mnie z racji zainteresowań najbardziej obchodziłaś bieżący ruch racjonalizatorskiego. Będę szukała odpowiedzi na pytanie, jak to jest, że mamy doskonałą ustawę a innowacje wciąż nie mogą zna-

leż sobie należącego miejsca w gospodarce.

Znacznie szerszy pakiet problemów absorbuje Mirosława Panasiuka. — Jaka będzie w dalszym ciągu polityka społeczna? — zastanawia się. — Co z mieszkaniami, ile będziemy zarabiali, a ile płacić, jak będą radzić sobie młode matki, nie tylko samotne, skąd zdobyc miejsce w przedszkolu, jak wymusić na inwestorach stworzenie osiedlowej infrastruktury z prawdziwego zdarzenia?

Inny problem — adaptacja na zakładach pracy. Umiejętności nauczane na fluktuacji kadr. Dotyczy to przecież głównie ludzi młodych. Ale jak są oni traktowani po przekroczeniu zakładowej bramy? Kto się nimi naprawdę zajmuje? Nie oszukujemy się — to czego uczy szkoła w konfrontacji z fabryczną rzeczywistością nie wytrzymuje nawet kilku minut. Młodym trzeba pomóc.

— Daje się niestety zauważyć, że w II etapie reformy człowiek zniknął z życia, jest

planem, premią i podatkiem. Dodajmy — młody człowiek. A przecież... Zresztą spróbujmy wyobrazić sobie przyszłość bez młodzieży... — Właśnie — podchwytuje Eugeniusz Marcuz — Młodzi trzeba z firmą związać, jak? Oto jest pytanie. Trzeba na nią zainteresować. Do-ceniać. Traktować poważnie. Dlatego dodatek stażowy płaci się niezależnie od tego, gdzie się pracę wykonywało. A może by spróbować zwiększyć ilość nagród jubileuszowych, albo płacić więcej za lata przepracowane w tym samym zakładzie.

Inna sprawa, że aby młodych zatrzymać trzeba im zapewnić jakieś warunki życia. Przede wszystkim — mieszkanie. Możliwości są. Ot, choćby spółdzielnie młodzieżowe. Tylko nie dajcie się ich wykorzystywać. Zielone światło niby się świeci, a administracyjne korowody ciągną się miesiącami i latami czasem. Brakuje papierka, pieczątki, podpisu, a zapłać — stygnie. Na wszelkich spotkaniach z władzami jesteśmy przekonywani, że przecież „ręka jest

wyciągnięta”. Brakuje w niej tylko tego palca, za który można by się zaczepić... Tak jest najczęściej niestety... Józef Buczyński będzie uczestnikiem takiej narady po raz pierwszy.

Interesuje mnie, jak to wygląda — przyznaje się trochę zmęczony. — Mój problem, to problem zakładu. Jest reforma i bardzo dobrze. Jest szansa dla aktywnych, gospodarnych, żelutkich. Czy rzeczywiście? „Agnella” to zakład nowy. Daleko mu do bankructwa, ale jednocześnie daleko do bogactwa, które pozwoliłoby choćby dokonać inwestycji. Brak środków. Nie mamy ani bazy społecznej ani wypożyczkowej. Starsze zakłady zdążyły „się nachapać” o kresie prosperity i teraz mogą spuścić z tonu. A my macy-namy od zera. Odbija się to na placach, na jakości pracy. Te sprawy warto przemyśleć. Może jakieś ulgi, może niższe oprocentowanie kredytu? Robimy przecież produkcję potrzebną, cieszącą się popytem, a traktuje się nas raczej po macoszemu.

Nieco bardziej optymistycz-

nie podchodzi do rzeczywistości Kazimierz Dębki.

— Mnie, budowlanica — uśmiecha się — interesuje — co by innego — budownictwo. Nie wypada może się chwalić, ale nasza biurostoczka organizacja ma znaczne sukcesy jeśli chodzi o patronaty. Formula, jaką żęmy zastosowali sprawdziła się. Ale jest to problem szerszy. Warto więc zastanowić się nad patronatem właśnie. Dlaczego młodzi ludzie, chcący do pracy przy wykonywaniu mieszkań pomocy na budowach, nie mieliby skorzystać z szansy? Spróbujmy stworzyć warunki, aby im się powiodło. Nie budujemy, nie budą ich ani setki, ani tysiące. Nie są tu argumentem twierdzenia, że „czekam 13 lat, a tu taki smarkacz przegadzi i po roku czy dwóch młody mieszkaniec dać”. Nie dać, nie dać! On je sam w dużej części sobie buduje.

Jak widać, rzeczywistość problemów jest duża. Próby znalezienia ich rozwiązania podejmie IV Krajowa Narada Aktywno-Robotniczej ZSPM. Relacje o przebiegu obrad, dyskusji, wrażeń z tego młodzieżowego forum przekazywać w najbliższym po-niedzialek.

TOMASZ KALINOWSKI

kałe w ramach „zwykłej” kolejk.

Federacja domaga się ponadto ustanowienia odznaczenia „Zasłużony dla budownictwa” — z czym mielibyśmy wiązać finansowe dodatki do emerytury, oraz realizacji tych postanowień kart, które umożliwiałyby pracownikom budownictwa zakup materiałów budowlanych na potrzeby własne. Ten ostatni przepis — przypomnieli związkowcy — zachęcał młodych budowlanych do wnoszenia własnych domów, ograniczyć zjawisko kradzieży materiałów z bud-

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, przedstawiciele Federacji NSZZ Pracowników Budownictwa stwierdził m. in.:

● Dodatek emerytalny dla kolejnych grup budowlanych objąłby dalsze 6 proc. zatrudnionych w budownictwie i oznaczałby wydatkowanie rocznie z funduszu emerytalnego 400 mln zł.

● Dotychczasowe przywileje budowlanych wynikające z karty zostałyby w II etapie reformy gospodarczej wpisane do wynagrodzonego, nowego układu zbiorowego pracy.

● Tylko w br. w Warszawie odeszło z budownictwa ponad 2 tys. pracowników w tym 1,1 tys. robotników bezpośrednio produkcyjnych.

● Odniesienie „Zasłużony dla budownictwa” byłoby przyznawane rocznie najwyższej 100-200 pracownikom, a nie 1200, jak zakłada resort pracy.

● Karta „Budowlanych” miała na celu uznanie trudności zawodu i stabilizację załóg pracowniczych, a nie zwiększenie liczby oddawanych do użytku mieszkań.

Jak poinformowano podczas konferencji sobota 26 br. będzie normalnie obchodzona jako „Dzień Pracownika Budownictwa” w Poznaniu odbędzie się z tej okazji centralna akademia. Właściwa akcja protestacyjna trwać będzie od 28 września do 2 października. (PAP)

Przedstawiciele związkowców polemizowali z wypowiedziami rzecznika prasowego rządu na jego wtorkowej konferencji prasowej. Przypomnieli, że spór o realizację karty trwa już od 1983 r., a w maju ubr. kolegium arbitrażu społecznego przy Sądzie Najwyższym wydało orzeczenie uznające zasadność roszczeń federacji. Wbraw twierdząc, że rzecznika rządu — zaznaczo-no — związkowcy chcą prowadzić poważne negocjacje, trwają one jednak już zbyt długo.

Kolejne żądanie dotyczy zagwarantowania pracownikom budownictwa zapisanych w karcie preferencji w otrzymywaniu mieszkań. W myśl zasad określonych przez władze spółdzielczości mieszkaniowej, budowlani, będący członkami spółdzielni mieszkaniowej i oczekujący na przydział mieszkania przynajmniej 5 lat, mogą po pięciu latach nieprzerwanej i nienaganniej pracy uzyskać lokal z tzw. listy przyspieszeń. W skali kraju zgodzono się przeznaczyć na ten cel 5 proc. oddawanych rocznie do użytku mieszkań. Związkowcy twierdzą, że w istocie brak jest jednolitej zasad takiej przydziałów i że 6-7 tys. mieszkańców w roku, jakie otrzymują tą drogą budowlani to zbyt mało. Zwłaszcza, że wśród otrzymujących przydziały są pracownicy budownictwa, którzy i tak zyskaliby nowe lo-

Nowy rok szkolenia partyjnego

Twórcze stosowanie marksizmu-leninizmu

„Warunkiem wywiązania się partii z jej przewodniej i kierowniczej roli jest twórcze stosowanie marksizmu-leninizmu”. Te słowa, wyjęte z programu X Zjazdu PZPR, stanowiły myśl przewodnią uroczystej inauguracji roku szkolenia partyjnego 1987/88, która odbyła się w ub. sobotę w Białymstoku. Wzięli w niej udział lektorzy, wykładowcy i organizatorzy form szkolenia partyjnego, sekretarze POP, przybyli członkowie sekretariatu KM PZPR z I sekretarzem, Józefem Kowalczykiem, a także kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego — Bazyli Pokorski.

Zadania organizacji i członków PZPR w nowym roku kształcenia ideologicznego omówił pokrótce sekretarz KM

PZPR — Kazimierz Lewkowicz. Listy Egzekutywy KM PZPR, z podziękowaniami za aktywne upowszechnianie marksizmu-leninizmu i polityki partii, otrzymało 17 lektorów i kierowników form szkolenia, a wśród nich Marek Grzeskiewicz, dziennikarz „Gazety Współczesnej”. Wyróżniono także osiem zakładów i 17 podstawowych organizacji partyjnych.

Wykład inauguracyjny na temat: „Ideologiczne aspekty przebudowy w ZSRR i ich odzwierciedlenie w świadomości mieszkańców Białostocczyzny” wygłosił doc. dr Andrzej Sadowski, dyrektor Instytutu Nauk Społecznych Filii UW. Następnie wyświetlony został film „Mój przyjaciel Iwan Łapszyn”. (a)

Korzystać obustronnie

Białoruscy inżynierowie na Białostocczyźnie

Na zaproszenie Rady Wojewódzkiej NOT w Białymstoku przebywają inżynierowie z Grodna (Białoruś SFR) reprezentujący pokrewne, radzieckie stowarzyszenia techniczne. Siergiej Konstantinowicz Żywołowski i Ewgenij Gieorgijewicz Cwienicki wspólnie z polskimi kolegami opracowali i uzgodnili plan współpracy bratnich organizacji, którego realizacja przyniesie nam obustronne korzyści. Już od przyszłego roku grodzieńscy i białostoccyjscy inżynierowie razem będą rozwiązywać m.in. problemy ochrony środowiska naturalnego, produkcji materiałów budowlanych, komputerowego wspomagania procesów technologicznych.

Wymiana doświadczeń, myśli technicznych i racjonaliza-

torskich będzie realizowana poprzez stałe kontakty zainteresowanych instytucji, stowarzyszeń oraz indywidualną współpracę poszczególnych osób. Raz do roku zaś, na specjalnie organizowanych sympozjach, podsumowywane będą efekty i kreślone dalsze zamierzenia.

Opracowany plan — powiedział E. Cwienicki — zawiera ponad dwadzieścia punktów. Takie są aktualne potrzeby. Być może nie wszystkie uda się zrealizować. Wychochylimy jednak z założenia, że lepiej zrobić połowę, a dobrać do pracy przystępny punkt. Nowy rok zbliża się wszak wielkimi krokami. Końcowe zaś efekty muszą być widoczne już za dwa lata. (g)

Wizyta litewskich kobiet

Z każdym rokiem rozszerzają się przyjacielskie kontakty Białostoccyżny z przygranicznymi republikami ZSRR. Szczególnie dużą dynamikę przejawiają organizacje związkowe. Z zaproszenia towarzyszy radzieckich skorzystało już wielu działaczy naszego regionu, zaś dość często gościmy również u nas przyjaciół zza granic.

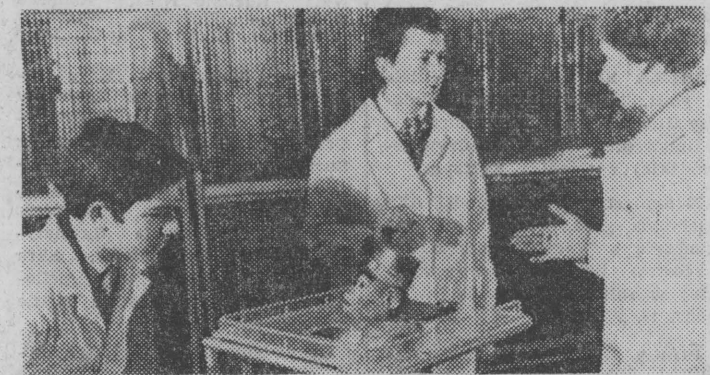
W tym tygodniu przebywa na Białostocczyźnie 5-osobowa delegacja kobiet z sekretarzem Rady Republikańskiej Litewskich Związków Zawodowych Ireną Paltanawiczienę, która pełni społecznie funkcję przewodniczącej organizacji kobiet litewskich.

Przedwzrostą delegatki z Wilna i miast rejonowych spotkały się z działaczami Międzyzwiązkowego Porozumienia Litewskich Zawodowców. Jego przewodniczącą Witold Karcewskij zapoznał gości z podejmowanymi na Białostocczyźnie działaniami

na rzecz ludzi pracy. Zwrócił uwagę na efekty współpracy z Litwą. Dzięki niej znacznie wzrosły szeregi obu organizacji w zakładach pracy.

Delegacja litewska wysoko ocenia wyniki współpracy z przygranicznymi województwami i deklaruje chęć jej rozszerzenia. Na przywiezienie przez tow. Paltanawiczienę zaproszenie od kierownictwa kombinatu meblarskiego „Vilnius” do nawiązania kontaktów z bratnim zakładem w Hajnówce, z miejsca odpowiedzieć nasi dwajscy. Przedwzrostą związków zawodowych HPPD Jan Wereniuk przekazał oficjalne zaproszenie do Polski trzysobowej delegacji z Wilna, aby wspólnie określić program współpracy zalgó produkcyjnych mebli.

Również wczoraj z gościami w Białymstoku Litwinkami spotkał się sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Mikołaj Kozak. (pi)



Trzech uczniów należących do moskiewskiego Pałacu Młodzieży i Pionierów wzięło udział w opracowaniu programu badawczego, który zostanie przeprowadzony w czasie lotu malpki w radzieckim satelicie. CAF-TASS

Sięgać po surowiec z południowej Polski? — Nonsens!
Budować własną kopalnię? — Za co?

NAJWIĘKSZY deficyt kruszywa w województwie białostockim zanotowano w 1983 roku. Wydobycie wówczas 608 tys. ton tego surowca w uślachetnionych postaci. Potrzeby budownictwa opiewały na około 900 tys. ton.

Na początku 1984 r. w Białostockim Przedsiębiorstwie Produkcji Kruszywa wprowadzono zarząd komisaryczny. Wówczas w czasie jednego dnia połączono znowu 5-6 osób. Trzech kierowników zakładów (spór ośmiu istniejących) musiało połączyć z zajmowanymi dotychczas stanowiskami.

Gdy pod kruszywem widać dno...

— Pijaństwa i nieróbstwa — mawiał komisarz — nie będą tolerowane. W ubiegłym roku wydobyto już prawie 900 tys. ton kruszywa, co częściowo można przypisać wspomianej konsekwencji.

Dyscyplina pracy to jednak nie wszystko. Białostocczyzna może znowu stanąć przed groźbą niedoboru tego surowca. Wyczerpują się pokłady kruszywa w Łososinie. W tej kopalni wydobywano rocznie około 150 tys. ton.

Są dwa rozwiązania — mówi dyrektor BPBK Jan Radzicki. Albo sięgniemy po kruszywo z okolic Wrocławia, Zielonej Góry czy Opola, albo zdecydujemy się na budowę nowej kopalni oraz będziemy dalej modernizować i rozbudowywać istniejące. Pierwszy wariant jest — moim zdaniem — nie do przyjęcia. Treba by było wówczas wyłożyć ogromne sumy na transport. Wzrosłyby koszty budownictwa.

— Dla porównania warto dodać, że w ubiegłym roku zużyto w kraju łącznie 3 mln ton kruszywa uślachetnionych. Szacuje się, że z kopalni pod Sokółką moglibyśmy czerpać surowiec przez 15-20 lat.

Po te złoza sięgaliśmy już na początku lat sześćdziesiątych. Owcześnie sprzyta nie pozwalał jednak pozyskiwać wystarczających ilości tego bogactwa. Kopalnie sięgały do głębokości 3-6 metrów. Dzisiejsze, tzw. głęboko-czerpalne, przypominające swoją wielkością fabrykę na kółkach, mogą wydobywać surowiec nawet z głębokości 30 m.

Wydawałoby się, że nie pozostaje nic innego jak sięgnąć do złóż pod Kundiżem; bo blisko stąd do największych odłogów surowca, zaś z ludźmi do pracy, z racji sąsiedztwa Sokółki, nie powinno być kłopotów.

— Jednakże powstaje pytanie — za co budować? Inwestycja ma kosztować

prawie 600 mln zł. Roczne odpisy na fundusz rozwoju przedsiębiorstwa wynoszą jedynie 30 mln. Tych pieniędzy nie da się przecież odłożyć w całości na „Kundiż”, ponieważ istnieją inne zakłady, które też potrzebują środków.

Nie znaczy to jednak, że ludzie z BPBK rozkładają ręce. Zainteresowani chodzą wokół sprawy od około trzech lat. Planuje się oczywiście, żeby jak najwięcej kosztów pokryć z własnych środków. Według szacunku dyrektora dałoby się „wycisnąć” z firmy na ten cel około 300 mln zł. Ale co dalej?

Niezależnie jest wsparcie w postaci pożyczki od tych, którym to kruszywo

jest najbardziej potrzebne. Liczących się odbiorców jest kilkunastu. Może założyć spółkę?

A dlaczego — cisnie się pytanie — „Kruszywo” nie zabiega o kredyt bankowy?

— O kredyt — wyjaśnia dyrektor — mogliby doprowadzić nas do ruiny. Spłata samych odsetek pochłonięłaby rocznie 30-40 mln zł, czyli tyle, ile by się odłożyło na fundusz rozwoju. Przed 1980 r. oprocentowanie kredytu bankowego wynosiło 3 proc., teraz jest sześciokrotnie wyższe.

W białostockim „Kruszywie” liczą jeszcze na pomoc organu założycielskiego, czyli Ministerstwa Budownictwa, Gospodarki Komunalnej i Przemysłowej. Tam przecież gromadzi się fundusze na scentralizowanym rachunku amortyzacji.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Uszczelnianie stacji paliw

Sposób na „sposób”

W woj. łomżyńskim działa około 100 garażowych stacji paliw użytkowanych, poza siecią CPN, na terenie przedsiębiorstw posiadających bazy transportowe. Ich funkcjonowanie stało się w tym roku obiektem szczególnego zainteresowania różnych jednostek kontrolnych, co nie jest dziełem przypadku.

BENZYNĄ czy olej napędowy (tak jak każdy towar reglamentowany, muszą być dzielone racjonalnie z zachowaniem wszelkich ustalonych kryteriów. Wiadomo wszakże, iż

W tymże kombinacie wzięto się także za system normowania zużycia paliw. Wiadomo, że trudno jest precyzyjnie określić normy w przypadku maszyn rolniczych, budowlanych itp. Zmniejszenie wrażliwości „stopień” zużycia surowca, jakoby jego napraw i przeglądów wszystko to różnicuje zużycie olejów napędowych i benzyn. W Grądach-Wońce spróbowano przynajmniej dopasować odmienne normy do charakteru pracy — na łakach, przy orce itd.

Funkcję rejestratora powinny w zasadzie pełnić liczniki motogodzin. Większa część eksploatowanych u nas maszyn nie ma jednak żadnej aparatury opomiarowania przepływu paliwa, którą można by zapobiegować i regularnie dokonywać przy jej pomocy odczytów zużycia. W tej sytuacji miały w peasekach przy budowlanych maszynach, które miałyby być automatycznie zapisywane w czasie pracy sprzętu. Nie wystarczy jednak sprawdzić prawidłowość dystrybucji paliw, jeśli na dobrą sprawę nie wiadomo ile ich zużywa się faktycznie. (apo)

binacie jest ryzykowne. W kolejnych miesiącach wyszło na jaw, że zużycie paliwa przez specjalistyczny sprzęt jakby zmalało, chociaż nie ma to uzasadnienia w zakresie robót prowadzonych przez przedsiębiorstwo.

W tymże kombinacie wzięto się także za system normowania zużycia paliw. Wiadomo, że trudno jest precyzyjnie określić normy w przypadku maszyn rolniczych, budowlanych itp. Zmniejszenie wrażliwości „stopień” zużycia surowca, jakoby jego napraw i przeglądów wszystko to różnicuje zużycie olejów napędowych i benzyn. W Grądach-Wońce spróbowano przynajmniej dopasować odmienne normy do charakteru pracy — na łakach, przy orce itd.

— No właśnie, żenić się, jakoś nie pomyślałem, że ta suboktorstwo to nie pewniak. Nie wyobraziłem sobie ani przez moment sytuacji, że nagle stracę dach nad głową i nie będziemy mieli dokąd pójść. To wszystko spadło na mnie, na nas — jak pożar...

W długiej rozmowie wyłoniła się też koncepcja wyjazdu gdzieś do jakiegoś miasteczka. Dariusz jest rzemieślnikiem. Można zarządzać zaskakującą mieszkaniami, i pracy w małej miejscowości. Z ostateczną decyzją musi się jednak uporać sam. Ważne, że gdy kończył rozmowę, był już w lepszym nastroju. Nie wrócił do desperackich myśli (popelnienie jakiegoś przestępstwa, żeby zamieszkać w więzieniu...). Jestem prawie pewna, że poradzi sobie.

Natalio, być może nasz pomysł na wydanie słubego funduszu przyda się innym. Jesteśmy studentami ostatnich lat Politechniki. Decyzja o ślubie zapadła po upewnieniu się, że do końca nauki mamy zaawansowaną pokój w akademiku, a wkrótce potem powinniśmy

czną. Przed dwoma miesiącami ożenił się, a za dwa tygodnie ma opuścić pokój suboktorstwa. Nie może znaleźć innego, a na te najdroższe go nie stać. Znała ma dopiero pięćdziesiąt lat w spółdzielni, mieszkaniowej. Nie ma rodziny, a on przed paru laty przejechał z Hajnówki. Matka nie może go tam przyjąć, mieszka z zamężną córką, zięciem i ich dzieckiem w dwupokojowym mieszkaniu. Co robić? Gdzie pisać, do kogo jechać, szukać, prosić...

Przytoczyłam list Małgorzaty niemal w całości, gdyż jej zwierzenie zawiera wiele elementów powtarzających się w innych rozmowach i listach. Czytelników. Przecież chodzą lub pisać zdesperowani bezradnością swoją i sytuacji. Nie przewidziane.

Małgorzata

Podjęła pani temat, który na pewno wzmieci wiele rozmów albo i sporów. Wypowiadał już drukowane w „Poczcie” też o tym świadczą. Wahałam się, czy po dzielić się z panią moimi, a raczej naszymi, bo małżeńskimi doświadczeniami. Tak mi młodzi nie lubimy kłócić z przestroją choćby najmniejszych. Wzruszamy ramionami na czyjeś doświadczenia. Też z przymrużeniem oka słuchaliśmy mądrych rad, a wiedziliśmy

— Czy sędzi Pan, że będzie to stowarzyszenie, które nadąży za biegiem czasu?

— Czasu się już nie dogoni. Już jesteśmy opóźnieni o całe trzy lata. Straciłmy bardzo dużo. Ale optymiści mówią nam, że jak dobrze „ułożymy tory” to w końcu wszystko nadrobimy.

Tylko żał, że pod wieloma względami wyprzedziła nas reszta Polski.

— Skończymy już z gorzycą, wszak dziś, tj. 26 bm. odbędzie się zjazd założycielski waszego stowarzyszenia? Jaki macie program?

— Przede wszystkim chcemy się dobrze zorganizować — bo to jest podstawa dalszej naszej owocnej działalności. Są już sugestie, by stowarzyszenie miało wymiar regionalny a nie tylko wojewódzki. Ale o tym zdecydować musimy zjazdu.

Natomiast w kwestiach merytorycznych chcielibyśmy m.in. uzupełnić lukę, jaka istnieje w szkolnictwie muzycznym i zorganizować kursy przygotowujące muzyków do weryfikacji, szczególnie tej ministerialnej. Musimy też zadbać o warsztat pracy, a więc zapewnić muzykom, na specjalnych prawach, zakup

— Macie zatem spore aspiracje i takie plany? Czy im podobać? W końcu jest to stowarzyszenie społeczne?

— Może nie od razu osiągniemy cel. Ale sądzę, że wszystkie problemy dla nas rozwiązane, wytrwale pracując.

W końcu chodzi nam o to, by ta nasza działalność zmieniła przede wszystkim do szerokiej promocji białostockich twórców — wykonawców.

Rozmawiała: LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

Żeby cokolwiek w tym zawodzie osiągnąć trzeba długo i wytrwale ćwiczyć

„GW” rozmawia z JERZYM TOMZIKIEM — muzykiem, działaczem społecznym.

— Kto to jest muzyk rozrywkowy?

— W pojęciu prawnym to ten, który posiada uprawnienia nadane przez średnią szkołę muzyczną bądź komisję kwalifikacyjną Ministerstwa Kultury i Sztuki. Do grupy tej należą muzycy posiadający tzw. uprawnienia gastronomiczne, nadawane kiedyś przez Komisję Weryfikacyjną przy Zarządach Okręgów Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki. W 1981 roku przestały one działać, a ich kompetencje przejęła komisja przy MKiS.

— A w pojęciu potocznym?

— Znana jest nazwa klezmer, która — co tu ukrywać — nabrała znaczenia pejoratywnego. Właściwie klezmer to taki muzyk, który potrafił zagrać wszystko i wszędzie, w filharmonii, teatrze, muzyce w filmom, operetce, a wieczorem

— do tańca w lokalu. Ale to było dawno.

Teraz zmieniło się, bo — tak jak wszędzie — potrzebna jest specjalizacja. Niewiele potrafi grać jazz i muzykę poważną. Do takich niewiele można zaliczyć Frydka Guldę, znakomitego pianistę austriackiego czy Whinona Marsalisa — amerykańskiego trębacza.

W obecnych czasach pojęciem tym określa się ludzi, którzy wyspecjalizowali się w graniu muzyki rozrywkowej począwszy od jazzu poprzez wszystkie inne kierunki aż po heavy metal.

— Po co muzykom rozrywkowym potrzebne jest specjalne stowarzyszenie?

— Do 1981 r. wszystkimi naszymi sprawami zawodowymi, bytowymi, socjalnymi itp. zajmowały się związki zawodowe. Potem nie mogliśmy powołać związku, gdyż nasz ko-

mitet założycielski był zbyt nieliczny, a w PSS „Społem” w Białymstoku, gdzie pracowała najliczniejsza grupa muzyków rozrywkowych, istniał już związek zawodowy pracowników handlu i spożywczego.

Stąd też powstała potrzeba powołania stowarzyszenia, które reprezentowałoby interesy muzyków.

— Inicjatywa wynikała zatem z autentycznych potrzeb środowiska.

— Najlepiej o tym świadczy fakt, iż w grupie inicjatywnej znalazło się 15 osób, a chęć przynależenia do stowarzyszenia zadeklarowało około stu pięćdziesięciu.

Liczymy, że z biegiem czasu powinno przybyć sporo innych muzyków, tym bardziej, że Stowarzyszenie Muzyków Białostoccyżny nie jest tylko stowarzyszeniem muzyków rozrywkowych. Mogą doń na-

leżeć także filharmonicy, nauczyciele szkół muzycznych, instruktorzy zespołów amatorskich i ci, którzy pracują w ZER-ach oraz w gastronomii.

— Stowarzyszenie wasze zarejestrowano, ale — jak mi wiadomo — cała sprawa ciągnie się aż trzy lata.

— Istotnie. Proszę sobie wyobrazić, że nasze Stowarzyszenie zarejestrowane zostało

na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej (obowiązującego do dziś) sprzed 55 lat, czyli z 1932 r.

Początkowo, składając pierwszy statut, opracowany na podstawie innych, istniejących już w kraju, sądziliśmy, że sprawa pójdzie gładko. Statut ten był jednak parokrotnie poprawiany w Wydziale Społeczno-Administracyjnym UW. Na decyzję tego wydziału miała wpływ negatywna opinia Władz Kultury i Sztuki UW, który z kolei oparł

— Ta swoista „droga przez mękę” ludzi z inicjatywą, pełną chęci i zapału nie wymaga chyba komentarzy. Interesuje mnie skąd Pan miał aż tyle wytrwałości i cierpliwości?

— Ten upór cechuje nie tylko mnie, jest charakterystyczny dla całej naszej grupy. Zależy nam na tym, żeby w szkoleniu muzycznym i zorganizować kursy przygotowujące muzyków do weryfikacji, szczególnie tej ministerialnej. Musimy też zadbać o warsztat pracy, a więc zapewnić muzykom, na specjalnych prawach, zakup

— Czy sędzi Pan, że będzie to stowarzyszenie, które nadąży za biegiem czasu?

— Czasu się już nie dogoni. Już jesteśmy opóźnieni o całe trzy lata. Straciłmy bardzo dużo. Ale optymiści mówią nam, że jak dobrze „ułożymy tory” to w końcu wszystko nadrobimy.

Tylko żał, że pod wieloma względami wyprzedziła nas reszta Polski.

— Skończymy już z gorzycą, wszak dziś, tj. 26 bm. odbędzie się zjazd założycielski waszego stowarzyszenia? Jaki macie program?

— Przede wszystkim chcemy się dobrze zorganizować — bo to jest podstawa dalszej naszej owocnej działalności. Są już sugestie, by stowarzyszenie miało wymiar regionalny a nie tylko wojewódzki. Ale o tym zdecydować musimy zjazdu.

Natomiast w kwestiach merytorycznych chcielibyśmy m.in. uzupełnić lukę, jaka istnieje w szkolnictwie muzycznym i zorganizować kursy przygotowujące muzyków do weryfikacji, szczególnie tej ministerialnej. Musimy też zadbać o warsztat pracy, a więc zapewnić muzykom, na specjalnych prawach, zakup

POKOJ ODWIEDZIN



KIEDY nadchodzi dzień odwiedzin, maluchy robią się niespokojne. Już od rana stoją w oknach, z przyciśniętymi do szyb policzkami, ze spuszczonymi nosami. Przyjda, czy nie przyjda? Gdy ostatni przybysz opuszcza zakład, wiedzeni najmłodszy placzą, długo i gorzko. A ci starsi, którym nie wypada już okazywać słabości, stają się agresywni.

W szpitalach godziny odwiedzin dla niektórych pacjentów są największą udręką. Nie ma się gdzie skryć. Krewini, znajomi, odwiedzający innych chorych, są wszędzie. W salach, świetlicach, na korytarzach. Tylko do nich nikt nie przyszedł...

Wiek panu, tylko raz pokałam w szpitalu — zwierza mi się starsza kobieta. — Nie w tym dniu, w którym lekarz powiedział mi o konieczności operacji z powodu nowotworu. Ani z ogromnego bólu. Tylko wtedy, gdy dwóch pacjentów z sąsiedniej sali przewyżło do mnie, przynosząc jabłko i pomidory. „To z naszych działek” — powiedziała. Pani nikt nie odwiedza, więc przyniesiemy...

— Panie doktorze, teraz syn to już na pewno nie przyjedzie, mamie odwiedzić — stwierdza z rezygnacją

stary człowiek — bo wyszedłem z choroby. A oni nie chcą mnie zabierać do siebie. Już starali się o dom starców, ale nie było miejsc. Myślałem, że szpital to załatwi.

— Odwiedziny tu, w zakładzie dla nieuleczalnie chorych? — Przełożona pielęgniarka uśmiecha się smutno. — Bardzo rzadko przyjeżdża ktoś z rodziny, a tym bardziej spośród znajomych. Ale bezbłędnie mogą określić, kiedy zjawi się córka tej staruszki i wnuczek tamtego mężczyzny. W dniu wypłaty emerytury. Im zostaje jeszcze dosyć dużo pieniędzy — po odręczeniu opłaty za pobyt w domu opieki. „Kochające rodziny” zabierają go do groza...

Pokoje odwiedzin w placówkach opiekuńczych stoją puste. Niepotrzebni rodzice, oddani do zakładu, dogorywają w samotności. Przeszkadzając ojcom i matkom maleństwa zapadając w domach małych dzieci na chorobę sierocą. W pierwotnych społeczeństwach starcy otoczeni byli powszechną czcią i opieką, dziećmi opiekowali się wszyscy. A w naszym, cywilizowanym po nocie społeczeństwie? (a)

Fot. ZDZIŚLAW LENKIEWICZ

— No właśnie, żenić się, jakoś nie pomyślałem, że ta suboktorstwo to nie pewniak. Nie wyobraziłem sobie ani przez moment sytuacji, że nagle stracę dach nad głową i nie będziemy mieli dokąd pójść. To wszystko spadło na mnie, na nas — jak pożar...

W długiej rozmowie wyłoniła się też koncepcja wyjazdu gdzieś do jakiegoś miasteczka. Dariusz jest rzemieślnikiem. Można zarządzać zaskakującą mieszkaniami, i pracy w małej miejscowości. Z ostateczną decyzją musi się jednak uporać sam. Ważne, że gdy kończył rozmowę, był już w lepszym nastroju. Nie wrócił do desperackich myśli (popelnienie jakiegoś przestępstwa, żeby zamieszkać w więzieniu...). Jestem prawie pewna, że poradzi sobie.

Natalio, być może nasz pomysł na wydanie słubego funduszu przyda się innym. Jesteśmy studentami ostatnich lat Politechniki. Decyzja o ślubie zapadła po upewnieniu się, że do końca nauki mamy zaawansowaną pokój w akademiku, a wkrótce potem powinniśmy

czną. Przed dwoma miesiącami ożenił się, a za dwa tygodnie ma opuścić pokój suboktorstwa. Nie może znaleźć innego, a na te najdroższe go nie stać. Znała ma dopiero pięćdziesiąt lat w spółdzielni, mieszkaniowej. Nie ma rodziny, a on przed paru laty przejechał z Hajnówki. Matka nie może go tam przyjąć, mieszka z zamężną córką, zięciem i ich dzieckiem w dwupokojowym mieszkaniu. Co robić? Gdzie pisać, do kogo jechać, szukać, prosić...

Przytoczyłam list Małgorzaty niemal w całości, gdyż jej zwierzenie zawiera wiele elementów powtarzających się w innych rozmowach i listach. Czytelników. Przecież chodzą lub pisać zdesperowani bezradnością swoją i sytuacji. Nie przewidziane.

Małgorzata

Podjęła pani temat, który na pewno wzmieci wiele rozmów albo i sporów. Wypowiadał już drukowane w „Poczcie” też o tym świadczą. Wahałam się, czy po dzielić się z panią moimi, a raczej naszymi, bo małżeńskimi doświadczeniami. Tak mi młodzi nie lubimy kłócić z przestroją choćby najmniejszych. Wzruszamy ramionami na czyjeś doświadczenia. Też z przymrużeniem oka słuchaliśmy mądrych rad, a wiedziliśmy

— Czy sędzi Pan, że będzie to stowarzyszenie, które nadąży za biegiem czasu?

— Czasu się już nie dogoni. Już jesteśmy opóźnieni o całe trzy lata. Straciłmy bardzo dużo. Ale optymiści mówią nam, że jak dobrze „ułożymy tory” to w końcu wszystko nadrobimy.

Tylko żał, że pod wieloma względami wyprzedziła nas reszta Polski.

— Skończymy już z gorzycą, wszak dziś, tj. 26 bm. odbędzie się zjazd założycielski waszego stowarzyszenia? Jaki macie program?

— Przede wszystkim chcemy się dobrze zorganizować — bo to jest podstawa dalszej naszej owocnej działalności. Są już sugestie, by stowarzyszenie miało wymiar regionalny a nie tylko wojewódzki. Ale o tym zdecydować musimy zjazdu.

Natomiast w kwestiach merytorycznych chcielibyśmy m.in. uzupełnić lukę, jaka istnieje w szkolnictwie muzycznym i zorganizować kursy przygotowujące muzyków do weryfikacji, szczególnie tej ministerialnej. Musimy też zadbać o warsztat pracy, a więc zapewnić muzykom, na specjalnych prawach, zakup

— Macie zatem spore aspiracje i takie plany? Czy im podobać? W końcu jest to stowarzyszenie społeczne?

— Może nie od razu osiągniemy cel. Ale sądzę, że wszystkie problemy dla nas rozwiązane, wytrwale pracując.

W końcu chodzi nam o to, by ta nasza działalność zmieniła przede wszystkim do szerokiej promocji białostockich twórców — wykonawców.

Rozmawiała: LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

Czyny społeczne w Łomżyńskim

Sobie i środowisku

Mieszkańcy woj. łomżyńskiego wykonali w pierwszym półroczu br. prace społeczne wartości ponad 282 miliony złotych. Stanowi to wartość zbliżoną do 45 proc. wielkości zakładanych w wojewódzkim planie rocznym.

Najwięcej prac wykonano na drogach. Na budowę i modernizację dróg trwałych oraz ulepszenie gruntowych wydano ponad sto milionów złotych. Na drugim miejscu znajdują się obiekty oświatowe — prawie 78 mln zł. Spore efekty przyniosły także społeczny wysiłek w innych dziedzinach gospodarki — mln. w gospodarce komunalnej (42,3 mln), ochronie przeciwpowodziowej (25,1 mln), rolnictwie, kulturze i sztuce. Ponad 55 proc. ogólnej wartości prac społecznych stanowią świadczenia ludności realizowane w formie robocizny, materiałów i środków finansowych. W ramach tych prac wykonano m.in. 22 przepusty drogowe, ulepszone 125 km dróg, wybudowano 10 wiat na przystankach PKS. We wsi Wyszonki Blonie zbudowano most i remizę oświetlenia, w Krasnym (gm. Szczuczyn) powstała świetlica wiejska a w Kozłach Noskach — remiza.

Ponadto wykonano wiele prac remontowo-remontowych. Urządzenia i konserwowane były m.in. tereny zielone w osiedlach mieszkaniowych, układano i naprawiano chodniki, porządkowano i odnawiano miejsca pamięci narodowej. Wykonano remonty bieżące i konserwację obiektów kulturalnych, remiz strażackich i zbiorników przeciwpowodziowych; przeprowadzono renowację wielu rowów melioracyjnych. Przybyło wiele hektarów

międnego lasu. Zmodernizowano boiska wiejskie, wyremontowano sprzęt sportowy. Wartość wszystkich prac remontowo-porządkowych wykonanych w Łomżyńskim w pierwszym półroczu br. szacuje się na ok. 143 mln zł.

Nasilenie prac społecznych w tym województwie było widoczne szczególnie przed inauguracją nowego roku szkolnego. Zapoczątkowana w Łomżyńskim, jako w pierwszym województwie w kraju, idea Narodowego Czynu Pomocy Szkole z każdym rokiem rozwija się i przynosi konkretne efekty. Na jego konto w Zambrowie wpłacono na przykład kwotę ponad 2 mln złotych, z czego tylko uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych przekazali 250 tys. zł.

Jeśli obejrzeć się bez niespodzianek — wkrótce zabrzmi szkolny dzwonek we wzniesionej w czynie społecznym szkole podstawowej we wsi Konopki w gm. Zawady.

Czyny społeczne podejmują także przedstawiciele innych środowisk. Kilka dni temu przekazano do użytku m.in. nową remizę w Hodyszewie. Warto dodać, że większość efektów w czynach społecznych uzyskują mieszkańcy wsi. Nie oznacza to np., że w miastach nie ma frontu prac. Dla przykładu w samej Łomży mieszczanie mogli pomóc w rozwiązywaniu problemów oświaty, włączając się chociażby do pomocy przy budowie szkoły podstawowej nr 10 na Osiedlu „Podujście”. Coraz bardziej komplikuje się sytuacja „piątek” w Łomży — gdzie budowa nowej placówki staje się coraz bardziej realną koniecznością. Społeczna pomoc bardzo by się tu również przydała. (Kłos)



Fragment osiedla społecznego „Śródmieście” w Augustowie.
Fot. JAN CIEŁUSZECKI

„TROPICIELE” na tropie...

W ósmym już sezon działalności wycieczek Klub Turystyki Rowerowej „Tropiciele”, istniejący przy Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz Zarządzie Oddziału PTTK w Łomży. Co ważniejsze, rosnie mu nie tylko stać, ale i dorobek, na który składa się cały szereg imprez, organizowanych nie tylko dla członków klubu, ale i jego sympatyków, dyplomy uznania, puchary.

Od kwietnia do września br. „Tropiciele” byli m.in. organizatorami ok. dziesięciu wycieczek i rajdów, uczestniczyli w imprezach organizowanych przez zaprzyjaźniony Klub Turystyki Kolarskiej „Kreolita” z Białegostoku. Klubowa drużyna zdobyła puchar (3 miejsce) w turnieju klubów turystycznych w Łomży, odbywającym się w czasie uroczystego inauguracji sezonu turystycznego i kolejnego puchar — walcząc z powodzeniem o II miejsce, przyznane za aktywny udział w tegorocznym XXI zlocie „Pamięci września” w Włocławku.

W okresie wakacyjnym odbył się również obóz wędrowny po Podlasiu i Lubelszczyźnie — dla dzieci z ośrodków spółdzielczych; dorosli członkowie klubu gościli natomiast w Czechosłowacji.

Spotkać ich można w komplecie w każdą środę w godz. 17-19 w siedzibie klubu — w piątek przy ul. Moniuszki 16 w Łomży. Mało tego, zapraszają nawet tych, którzy nie mają jeszcze roweru, gdyż dysponują własną, niewielką wypożyczalnią sprzętu. (nom)

Czym dysponuje obrona cywilna?

Zadania obrony cywilnej, jej organizacja i wiele innych ciekawych spraw obrazuje specjalna wystawa zorganizowana z okazji 36 rocznicy jej formalnego powołania. Organizatorami wystawy są: Wydział Obrony Cywilnej Urzędu Miasta oraz Wydział Oświaty, Wychowania, Kultury Fizycznej i Turystyki w Elku.

Wystawa czynna jest od 21 września i można ją obejrzeć w Szkole Podstawowej nr 5 w Elku. W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy. (y)

Szerokiej drogi...

Rozwój przemysłu zwłaszcza wydobywczego, a także rolnictwa i gospodarki żywnościowej, usług turystycznych i rekreacyjnych w Suwałkach przy wyjątkowo rzadkiej sieci linii kolejowych (ostatnio nawet likwidowanych) zwiększa rolę transportu samochodowego.

Aktualny stan sieci dróg publicznych jest różnorodny zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Zachodnia i środkowa część województwa ma dość dużo dróg twardych, ale nie wszystkie o właściwym stanie technicznym. Natomiast rejon północno-wschodni posiada wiele dróg gruntowych. Drogi gruntowe naturalne i ulepszone zwierem stanowią 33,5 proc. dróg wojewódzkich i 91,8 proc. dróg gminnych.

Oceniając drogi dla ruchu lokalnego nie można pominąć podstawowej osnowy układu

komunikacyjnego, jaką są drogi krajowe. Jest ich w Suwałkach 1149 km. Najważniejsze z nich to 3 trasy międzyregionalne: od granicy państwa przez Szypliszki, Augustów i dalej do Białegostoku, Mrągowa — Mikołajki — Orzysz — Elk — Augustów oraz Łomża — Grajewo do Augustowa. Wszystkie drogi krajowe posiadają nawierzchnie twardą, w ponad 98 proc. długości ulepszoną bitumem. Ilość odcinków, które ze względu na parametry techniczne oraz znaczenie komunikacyjne wymagają przebudowy i wzmocnienia konstrukcji nawierzchni wynosi 233 km (20,2 proc.). Głównego remontu wymagają trasy Mikołajki — Orzysz — Elk, z Elku w stronę Grajewa, Węgorzewo — Giżycko — Pisz — Kapuły — Węgorzewo.

Goldap i Ryn — Giżycko. Drog wojewódzkich jest 3411 km, w tym o nawierzchni twardiej 2268 km. Wymagają one jednak stałej konserwacji. Nawierzchnia twarda ma jedynie 481 km dróg gminnych, których jest w sumie 3137 km.

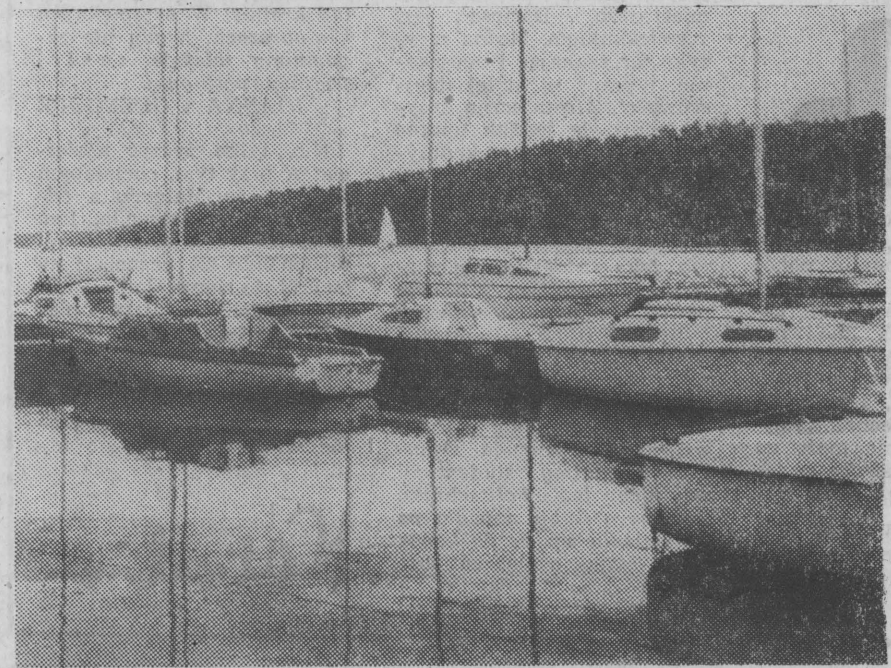
Do roku 1990 w pierwszej kolejności przewidziana jest modernizacja 16 odcinków o łącznej długości 90 km. Koszt tego przedsięwzięcia wyniesie prawie 1,3 mld zł. Prace będą prowadzone m.in. na trasach Suwałki — Raczki, Kallinowa — Cinochy i Elk — Grajewo. Jeszcze w br. zakończona zostaną roboty na drodze Rutka Tartak — Szypliszki — Smolany — Sejny. Drogowców widać też np. między Suwałkami i Augustowem m.in. zajmują się utwardzaniem poboczy.

Drogowcy mają wiele barier w swojej działalności. Jedną z nich są wysokie opłaty na rzecz funduszu rekultywacji za zajmowane grunty rolnicze. Przy budowie dróg zachodzi potrzeba wywłaszczenia tych gruntów. Koszty z tym związane bardzo często przewyższają koszty samej budowy. (m)

Z milicyjnej kroniki

Wypadek, który zdarzył się 23 września, na trasie Wysokie Mazowieckie — Szeptówka powinien być powodem do refleksji dla taksówkarzy, ale przecież nie tylko. Kierowca Fiat 125P taxi z Szeptówki zjechał nagle na lewą stronę drogi, dźwierając się z jadącym z przeciwnej strony ciemnym, Kierowca i pasażer Fiatu zostali w czasie wypadku ranni i są w szpitalu, uszkodzonego samochodu szacowane jest na prawie 4,5 mln zł. Tym razem jednak nie chodziło ani o zbyt nieostrożną jazdę, nadmierną prędkość czy awarię pojazdu. Po prostu, w pewnym momen-

cie pijany — jak się później okazało — pasażer zaatakował taksówkarza butelką piwa. W czasie samotnej jazdy kierowca został skrecony w lewo, a skutki tego już znamy. Kierowca ciężko oberwał, a pasażer, który nie chciał się poddać, został ranny i jest w szpitalu. Władze miejscowe już rozpoczęły dochodzenie. (nom)



Mamy już jesień. Opuszczały plaże i przystanki nad jeziorem. Fot. J. CIEŁUSZECKI

W półroczu WAM-FOTO-PAM

Zestawienie zaskakujące: jaka może być współpraca między Wojskową Akademią Medyczną w Łodzi, a augustowskim FOTO-PAM-em? A jednak jest i to od kilku lat; ostatnio zaś wzbogaciła się o nowe ciekawe formy.

Zaczynają jednak od początku. Przed kilkoma laty kierujący Studium Wychowania Fizycznego WAM — p. dr Zygmunt Popiel dotarł do Augustowa, do kierownictwa FOTO-PAM-u, w poszukiwaniu sprzętu pływającego dla studentów, a raczej dla pozostałych pod jego opieką podchorążych. Skromne możliwości finansowe tej uczelni określiły rozmiar zakupów. I gdyby to — z jednej strony — nie byli zapalony do wpatowania czynnego wypoczynku p. Popiel, z drugiej zaś — patrzący przychylnym okiem na tego rodzaju wychowanie dyrektor Siemba, cała sprawa zakończyłaby się dawno i bez większego śladu.

Spotkanie tych dwóch ludzi i ich długie rozmowy zaowocowały znacznym bogactwem kontraktów. Zamiast kilku jednostek podchorążych WAM otrzymali zupełnie dodatkową półfabrykat, szkielety łodzi, a także elementy, które przy pewnym nakładzie pracy można było uczynić w pełni sprawnymi jednostkami.

mi pływającymi. Do roboty szkieletów zabrali się przyszli lekarze i — o dziwo! — poszło to im zupełnie łatwo. Łódki sprzed kilku doświadczeń lat świetnie sprawowały się służąc kolejnym rocznikom; stały się początkiem wodniackiego przysposobienia na znacznie szerszą skalę.

Intensywnie wykorzystywany sprzęt zastarzał się, trzeba było pomyśleć o nowych jednostkach. I oto ponownie pojawia się w Augustowie p. Popiel. Tym razem na za sobą poparcie władz tej wojskowej uczelni, ale z pieniędzy, w dalszym ciągu krucho. Wystarczyło ich na zakup potrzebnych materiałów do budowy łodzi. To kolejne spotkanie z dyr. Siembą — okazało się — podobnie jak poprzednie — bardzo owocne. Stanęło na tym, że dyrektura FOTO-PAM-u udostępni studentom zakładowe pomieszczenia i fachową pomoc. Przyjechali studenci i zaczęła się robota. Jedni po pewnym czasie wyjeżdżali, przybywali następni. Efektem tej — bardzo rzetelnej —

Łodzie i zdrowie

pracy było wykonanie czterech łodzi żaglowych — dwóch „Zefirow” dwóch „Beżów” — 4”, sześciu kajaków i wreszcie dwóch szlifierów (windsurfingów). Ludzom z FOTO-PAM-u podobała się robota w wykonaniu studentów-podchorążych. Ci młodzi ludzie wykonywali ją w swoim wolnym czasie — to przecież były ich wakacje! Wartość posiadanej przez p. Popiela materiału do budowy łodzi wynosiła ok. 1,4 mln złotych, natomiast gotowe produkty — w cenach detalicznych — kosztują łącznie 4,1 mln złotych. Jego zapobiegliwość, praca — robił to samo co studenci, którymi się opiekował — opłacała się świetnie!

FOTO-PAM wywiązał się z przyjętych zobowiązań — łodzie są! To jednak potowa tej dżentelmeńskiej umowy. Ludzie z Wojskowej Akademii Medycznej zaproponowali rewanż — swoją wiedzę dla ochrony zdrowia pracowników FOTO-PAM-u. Wiadomo, ludzie ci pracujący przy produkcji sprzętu pływającego narażeni są na stały kontakt z produktami chemicznymi nie zawsze objętymi dla zdrowia. I tak

zjechała z WAM ekipa lekarzy — specjalistów z kilku dziedzin: internista, toksykolog, gastrolog i dermatolog. Przebadali zostali przede wszystkim długocześni pracownicy, a niektórym z nich ustalono sposoby leczenia. Kilka osób lekarze zaprosili do Łodzi na gruntowne badania w WAM.

Po tej wizycie, której powodzenie wśród załogi przeszło najmilsze oczekiwania — przede wszystkim jeśli chodzi o ilość chętnych — w październiku spodziewany jest ponowny przyjazd ekipy lekarskiej, wzbogaconej o lekarza ortopedy. Odbędzie się seria ponownych badań, a w stosunku do tych pacjentów, którym zalecono precyzyjne leczenie — skontrolowanie ich stanu zdrowia. Lekarze z WAM zasugerowali kierownictwu FOTO-PAM-u urządzenie w zakładzie inhalatorów, która w znakomity sposób wpłynie na stan zdrowia sporej grupy ludzi, przede wszystkim dotyczy to górnych dróg oddechowych pracowników zatrudnionych przy produkcji kadłubów łodzi.

I tak oto zwykła grzeczność ze strony dyrekcji augustowskiego FOTO-PAM-u przerodziła się w współpracę obustronnie korzystną. Oby jak najwięcej tego typu powiązań.

Przemysł w Suwałskim

Wydajność słaba — koszty wysokie

Analiza wykorzystania nominalnego czasu pracy przeprowadzona w dwudziestu zakładach przemysłu kluczowego woj. suwałskiego wykazała, że ich załogi w I półroczu br. pracowały z nieznacznie większą dyscypliną niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Znacząco, że lepsza była organizacja pracy, wystąpiło mniej przestoju. Stwierdzenie to nie dotyczy, oczywiście, wszystkich badanych przedsiębiorstw. Były bowiem i takie (np. PISKIE i ELCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SŁEJKIEJ, SUWAŃSKI „FADOM” i „KOLBET”), w których zanotowano pogorszenie tego wskaźnika. W każdym razie średni wynik był korzystniejszy niż w roku ubiegłym.

Niepokojało natomiast wzrost liczby godzin nadliczbowych. To, czego nie wyprodukowano w normalnym czasie pracy, nadrobiano często po południu lub w wolne soboty. Chociaż robotnicy otrzymywali za to większe wynagrodzenie, to społeczeństwo musiało za to płacić wyższymi kosztami produkcji.

Główną przyczyną straconego czasu pracy była absencja chorobowa. Jeżeli ponad 55 proc. strat (więcej niż w I półroczu ubr.) jej własnie należało „zawdzięczać”, to wypadało zastanowić, czy rzeczywiste zdrowie mamy nie najgorsze, czy być może opłaca się korzystać z L-4.

Wyciągnięcie wniosków z tej analizy powinno należeć do kierownictw i samorządów pracowniczych zakładów pracy. (ib)

AS apeluje i zaprasza

Dajmy im odrobinę radości!

Od wielu już lat Automobilklub Suwański zapraszający jest z pewnością przebywającymi w Państwowym Pogotowiu Opiekunów w Suwałkach. Członkowie Automobilklubu chętnie używają własnych samochodów i czasami zabierając dzieci na wycieczki i przejażdżki za miasto. Również teraz — mówi wiceprezes AS — Stanisław Paśkiewicz — liczymy na taką pomoc. W niedzielę, 27 bm., organizujemy kolejny wyjazd. Proszę wszystkich zmotoryzowanych, którzy chcą dać dzieciom odrobinę radości, by zechcieli przyjechać swoimi samochodami na godz. 13.00. Zbiórka przy budynku pogotowia opiekunów, ul. Świerczewskiego, (stk)

MUZEA I WYSTAWY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie w godz. 9-18, w soboty i niedziele 10-17. Wystawa stała: Monografia K. Kłuka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum wycieczek, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna. Galeria rzeźb dzinaczy ruchu ludowego J. J. Słusarczyk. „Historia cioci i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce”. Wystawa czasowa: „Młyn wodny w pejzażu wsi polskiej”.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-18, w soboty i niedziele 10-17. Wystawa stała: „A. Czetnik” — życie i jego dzieła. „Nowogród i okolice w świetle wykopalisk”.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-18, w soboty i niedziele 10-17. Wystawa stała: „Czas i obraz Polski północno-wschodniej — fotografia”. (an)

WYSTAWY W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-18, w soboty i niedziele 12.30-18. Wystawa interdyscyplinarna „Ślad”.

Tow. DANUCIE SKRZYPCZYK

wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci

M a t k i

składają: Komitet Wojewódzki PZPR w Suwałkach, Komitet Miejski PZPR i ROPF w Giżycku.

JANUSZ GRYSIN

SPORT

Nie pomagać pechowi

O dotychczasowych występach Jagiellonii w I lidzie ogólnie się mówi, że grają pechowo. Styl jaki prezentuje białostocki zespół jest mało skuteczny. Żadna polemika jest chyba zbędna. W sobotę, 26 bm. użycia kibiców Jagiellonii będzie zwrócona na Łódź. O godz. 17 ŁKS zmierzy się z Jagiellonią.

„Uzdrowiciel” ŁKS — trener LESZEK JEZERSKI zakłada zwycięstwo swego zespołu. Chce jeszcze bardziej uzmocnić się na pozycji lidera i nawet myśli o trzech punktach. My z kolei wierzymy, że białostoczanie w końcu się przełamają. Potrafią stworzyć korzystne sytuacje. I chyba znowu wreszcie zdobycie bramki, a tym samym i punktu. Myślę, że zrobią to Łódź, choć zmierzają się z liderem tabeli.

Najbliższa kolejka — dziewcząt — będzie dla czwórki naszych „pucharowiczów” o-

statnim sprawdzianem formy przed rewanżowymi spotkaniami I rundy. Dwa nasi reprezentanci w Pucharze UEFA, Pogoń i GKS Katowice spotkają się w Szczecinie, chcąc jak najlepiej przygotować się do meczów pucharowych. O bie drużyny zmierzyły się już wczoraj (godz. 17).

Dwaj inni przedstawiciele w pucharach będą dziś z beniaminkami. Górnik Zabrze u siebie z Sombierkami, a Śląsk Wrocław na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola. Komplety punktów dla faworytów możliwy, ale czy oszczędzanie się przed występami pucharowymi wystarczy do odniesienia zwycięstwa?

Do kolejnej próby o pierwsze w tym sezonie zwycięstwo stanie walczyć Górnik i tym razem być może wykorzysta w meczu z Lechią Gdańsk atut własnego boiska. (let)

Zabrakło trzech sekund!

Tylko 3 sekundy. Tak mało, a zarazem tak wiele. Minimałnie zabrakło Romanowi Golubowskiemu z Aeroklubu Białostockiego do wywalenia tytułu mistrza Polski w klasie modeli szybowców FIA. Zdobył tytuł pierwszego wicemistrza w 33 mistrzostwach Polski modeli swobodnie latających w Lesznie Wielkopolskim.

Kolejność została ustalona po pięciu kolejkach lotów mimo, iż rozegranych powinno być siedem. Nasz zawodnik jako jedyny wykonał szosty lot. Jednak ze względu na bardzo silny wiatr i nie sprzyjające warunki atmosferyczne loty zostały przerwane i unieważnione.

W tej samej klasie szóste miejsce zajął Andrzej Borko. W mistrzostwach startował również Zbigniew Łosicki. Walczył on

z reka uszytych gipsowym opantrunkiem. Mimo to zajął 10 miejsce.

Nie sprzyjające warunki atmosferyczne nie omówiły również modeli szybowców z napędem gumowym FIC. W tej klasie rozegrano tylko 5 kolejek lotów. Na siódmej pozycji uplasował się Stanisław Skibiński, a na dwunastej Kazimierz Łapiński. Siódme miejsce zajął także Andrzej Syty, walczący w klasie modeli szybowców z napędem silnikowym FIC.

Ośrodek Modelarstwa Lotniczego i Kosmicznego prowadzi zapisy chłopców w wieku 10-13 lat do sekcji modelarskiej na rok szkolny 1987/88. Zgłoszenia ul. Kallinowskiego 8A, po godz. 16. (let)

DLA KAŻDEGO COŚ SPORTOWEGO

X Igrzyska Sportowo-Rekreacyjne LZS Wojewódzki Złot Turystów

Ostatnie dni września obitwa będą w ciekawe i pozytywne wydarzenia sportowo-rekreacyjne. W niedzielę, 27 bm. na stadionie OSiR w Sokółce odbędzie się X jubileuszowe Igrzyska Sportowo-Rekreacyjne LZS, Pracowników Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Ta tradycyjna impreza odbędzie się w kilku dyscyplinach.

Początek (uroczyste otwarcie) o godz. 11. Następnie o godz. 13.30 trwać będą różnego rodzaju zmagania, a o godz. 15.30 uroczyste zakończenie. Zarządcy wśród uczestników panuje prawdziwie sportowa atmosfera rywalizacji.

Wszyscy bardzo poważnie podchodzą do swoich występów.

W dniach 26-27 bm. w ośrodku wypoczynkowym w Doktorcach odbędzie się z okazji Światowego Dnia Turystyki Wojewódzki Złot Turystów. Organizatorem są: Zarząd Wojewódzki PTTK i Kolo PTTK nr 47 „Kolejarz”. W programie m.in. rajdy pieszy, kolarstwo, motorowodniactwo, konkursy i zajęcia rekreacyjne, ognisko, wycieczki turystyczne.

Początek w sobotę o godz. 7, a w niedzielę o godz. 9. (let)

PROPOZYCJE NA SOBÓTĘ I NIEDZIELĘ

Zmiany w terminach rozgrywek

Kto z kim?

Na prośbę uczestników Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówce rozgrywek w niedzielę rozpoczyna się nieco wcześniej. Początek spotkań w grupie „A” (hala AMB) o godz. 9.30, a w grupie „B” (hala SP nr 32 Stadionu Stożkowego) o godz. 9.

PIŁKA RĘCZNA. W niedzielę o godz. 14 w hali AMB Juniorzy Jurek Białostocki zmierzą się z mistrzostwami ligi międzywojewódzkiej z Granicą Kętrzyń.

Natomiast juniorzy młodzi AZS Białostocki grać będą także w niedzielę z Warszawianką o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w sali SP 32, początek o godz. 15.

PIŁKA NOŻNA. W zaległym meczu juniorzy ŁKS Łomża przegrali na własnym boisku z Hutnikiem Warszawa 0:2.

W niedzielę zmierza się w lidze międzywojewódzkiej juniorów Jagiellonia z Omil Olsztyn (stadion Włocławski, godz. 15), Wigry Suwałki z Drukarz Warszawy (stadion Wigier, godz. 14), Mazur Elk — Mazovia Ciechanów (godz. 13).

Grupa białostocko-suwańska, mecze niedzielne przesunięte zgodnie z harmonogramem.

W WOJ. SUWAŁSKIM

Znamy już ćwierćfinalistów Pucharu Polski

Rozegrana została II runda piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu woj. suwałskiego. A oto rozstrzygnięcia: Pomorzanka Prokty — Wigry I Suwałki 0:3, odbióre Wigier Suwałki — Pogoń Ryn 6:0, Nida Ruciane 8:0, Nida Kowale Oleckie — Rominta Goldap 2:4 po dogrywce. W regulaminowym czasie było 2:2, Mazur II Elk — Mamry Giżycko 8:2, LZS Węgorzewo — Śniardwy Orzysz 0:4, Zwiastun, Kruk-

lanki — Pomorzanka Sejny 5:3, LZS Lega — Mazur I Elk przelozony na 30 bm.

W ćwierćfinale, który rozegrany zostanie 7 października, godz. 14 zmierza się: old-boy Wigier Suwałki — Wigry I Suwałki, Rominta Goldap — Nida Ruciane Nida, Zwiastun Krukanki — Śniardwy Orzysz, Mazur II Elk będzie miał za przeciwnika zwycięzcę meczu LZS Lega — Mazur I Elk.

diernika br. w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15-17 (ul. Jurowiecka 21, pokój nr 55).



RFN. Lekkie i miękkie — to dewiza frankfurckiego domu mody dla pań na jesień.
CAF — Keystone

Galeria sztuki w Domu Dziecka

W Państwowym Domu Dziecka „Słoneczko” w Jeleniej Górze-Cieplicach istnieje jedna z nielicznych w Polsce w tego rodzaju placówkach — galeria sztuki. Po jej otwarciu w odpowiedzi na apel BWA i dyrekcji domu, skierowany do czołowych artystów-plastyków w kraju. W galerii zwanej „SXD” co oznacza Dzieła Dedykowane Dzieciom Domu Dziecka znajduje się 91 prac nadesłanych przez 50 artystów z całego kraju.



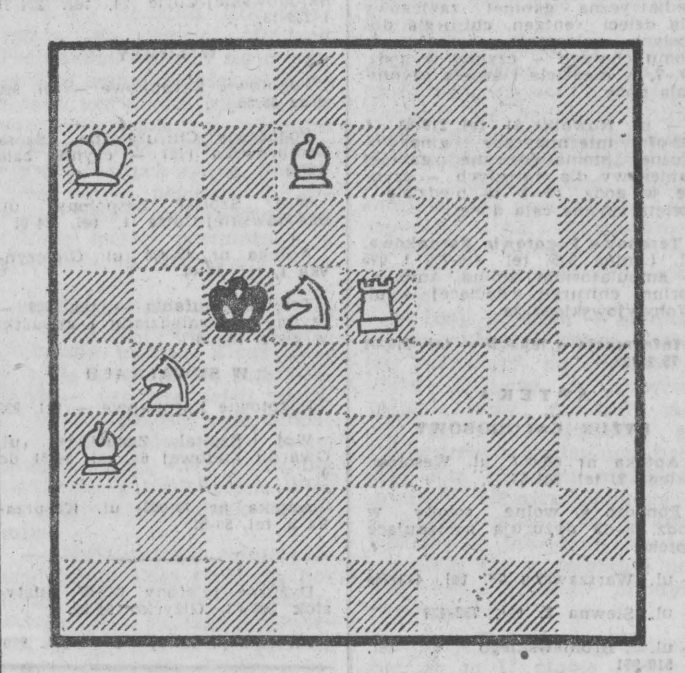
(p)



Kompozycja szachowa nie jest tematem często goszczącym w tej rubryce. Jedyną jej oznaką, to zadania do rozwiązania. Jednakże dziś chciałbym poświęcić trochę słów tej szerzej szachowej twórczości. Skłonił mnie do tego dwa fakty.

Najnowsze zadanie Jana Pawła II zostało zamieszczone w angielskim piśmie specjalistycznym „The Problemist”. Było jednym z trzech przesłanych do tej redakcji. Czytelników zapewne zainteresuje dlaczego papier nie opublikował swych zadań w polskich „Szachach”. Jak wynika z jego listu przesłanego do Anglii, wcześniej wysłał on swe tamtejszym do Polski. Niestety, nie trafiły one do rąk autora rubryki kompozycji szachowej w miesięczniku Jan Rusinek nigdy nie otrzymał koperty z Watykanu. Prawdopodobnie zniknęła gdzieś w drodze. Polski kompozytor napisał jednak już do papieża z prośbą o ponowne przesłanie zadań. Być może zobaczymy je wkrótce na łamach „Szachów”. Dziś publikuję poniżej zadania z angielskiego piśmi. Zgodnie z życzeniem Jana Pawła II synonimem jest ono nazwiskiem Karola Wojtyły.

Najnowsze zadanie Jana Pawła II zostało zamieszczone w angielskim piśmie specjalistycznym „The Problemist”. Było jednym z trzech przesłanych do tej redakcji. Czytelników zapewne zainteresuje dlaczego papier nie opublikował swych zadań w polskich „Szachach”. Jak wynika z jego listu przesłanego do Anglii, wcześniej wysłał on swe tamtejszym do Polski. Niestety, nie trafiły one do rąk autora rubryki kompozycji szachowej w miesięczniku Jan Rusinek nigdy nie otrzymał koperty z Watykanu. Prawdopodobnie zniknęła gdzieś w drodze. Polski kompozytor napisał jednak już do papieża z prośbą o ponowne przesłanie zadań. Być może zobaczymy je wkrótce na łamach „Szachów”. Dziś publikuję poniżej zadania z angielskiego piśmi. Zgodnie z życzeniem Jana Pawła II synonimem jest ono nazwiskiem Karola Wojtyły.



RELAX

Spór wokół musicalu Lloyda Webbera

Powszechnie znany jest spór dotyczący się polskiej inscenizacji musicalu „Jesus Christ Superstar” Andrzeja Lloyda Webbera. Tymczasem on sam wdał się w inny, lecz również związany z wystawieniem jego utworu. Chodzi tu o „Fantomy opery” przygotowywane na nowojorskim Broadwayu, w którym miała wystąpić jego żona — Sarah Brightman, wykonawczyni głównej roli w pierw-

szej, londyńskiej inscenizacji. Przeciwno obywateli Brytyjki zaprosił jednak nowojorski związek zawodowy aktorów stwierdzając, że główna rola powinna przypaść jednej z jego członkiń. Brytyjski producent zapowiedział zaskarżenie związku, natomiast Lloyd Webber zagroził wycofaniem z przedsięwzięcia, co mogłoby spowodować utratę zatrudnienia przez 150 tamtejszych aktorów. (P)

W TELEWIZJI



W sobotę, 26 września, program 1 zaprasza na film „Kochankowie mojej mamy”, w reżyserii R. Pucowskiego. W roli głównej KRYSZYNA JAN-DA.

CAF — Hawalej



W Antologii Dramatu Powszechnego zobaczymy powtórnie „Artenik i stare koronki” z udziałem m. in. Ireny Kwiakowskiej i BARBARY LUDWIZANKI.

Na zdjęciu: Barbara Ludwizanka.

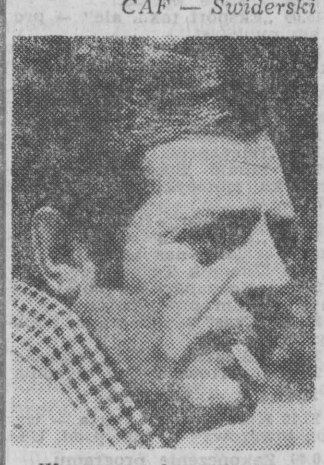
CAF — W. Rozmysłowicz



„Wieczór z gwiazdami” to program dla uczczenia 30-lecia państwa dziennika „Wieczór Wybrzeża”.

Na zdjęciu: jedna z gwiazd będzie BOGDAN SMOLEŃ.

CAF — Swiderski



W czwartek wieczorem pr. II przedstawi film produkcyjny francuskiej pr. „Liza” z udziałem m. in. MA-STROJANNIEGO.

CAF — AP.

Byłam żoną, będę aktorką

Po rozwodzie z Sylwestrem Stallone i powrocie z USA do Europy, Brigitte Nielsen udzieliła wywiadu dla „Paris Match”, w którym dementuje niektóre plotki i opowiada o swoich planach.

— Kilka dni temu opuściła pani Stany Zjednoczone z dwunastoma walcami. Czy rozwiodła się pani z Sylwestrem Stallone?

— Tak. Od czterech miesięcy jesteśmy w separacji.

— Czy rozstanie było tak dramatyczne jak opisywała prasa?

— Nie. Przeżyliśmy razem piękną historię miłości. Mamy dużo wspomnień. Sylwester jest wspaniałym mężczyzną. Rambo nie istnieje. Podziwiam i nadal respektuję Sylwestra.

— Dlaczego więc rozstał się?

— Powoli mijają miłość. Po prostu. Dzień po dniu. Tego nie można zaważyć od razu. Teraz zaczynam nowe życie.

— Czy się pani zamie?

— Jeszcze będąc z Sylwestrem wystąpiłam w filmie „Gliniarz z Beverly Hills II”. Obraz ten wchodził teraz na francuskie ekrany, a ja przez pięć miesięcy będę mieszkać w Europie.

— Dlaczego wybrała pani Europę?

— Z dwóch powodów. Mój syn Julien z pierwszego



małżeństwa mieszka z moimi rodzicami w Danii. W czasie pobytu w USA nie widywałam go tak często, jak bym chciała. Julien ma 3,5 roku.

— Nie mogła go pani za-

brać do Los Angeles?

— Nie, bo ja sprawuję opiekę nad dzieckiem wspólnie z jego ojcem, który mieszka w Danii. Julien ma u moich rodziców normalny dom i gdzieś chodził do normalnej szkoły. Kiedy zamieszkałam w Rzymie, będę widywała go często.

— Dlaczego w Rzymie, a nie w Kopenhadze?

— Ponieważ podpisałam wspólny kontrakt z kanalem Berlusconi.

— Zdradzi nam pani jakieś tajemnice?

— Nie, ale mogę powiedzieć, że to wielka suma. Nigdy jeszcze nie podpisałam takiego kontraktu. Wciąż nie muszę więc rujnować Sylwestra, aby żyć. Dodam tylko, iż wkrótce pojawi się na światowym rynku moja płyta. W lutym wybieram się do Los Angeles, aby kręcić dwa filmy.

— Czy wróci pani i zamieszka w pobliżu Sylwestra?

— Nie rozmawiałam z nim. Obecnie szukam tam domu do kupna. Hollywood jest nadal stolicą filmu, a ja liczę na zrobienie kariery aktorki. To są moje plany na przyszłość.

— Przyszłość bez miłości?

— Tak. Teraz interesuje mnie tylko praca i aby osiągnąć to o czym marzę, muszę być sama.

Tłum. i opr. M. ROMANOWSKA

Repr. Z. Lupiński



NA

DZIAŁCE

LIBRARIAS

Sadzi

drzewa

i krzewy (4)

na podkładkach karlowych w

rostawie 3,5x2 m.

Cięcie gruszy owocujących

jest takie same jak jabłoni.

Ponieważ grusze owocują ty-

ko na krótkopędach, które po

kilku latach owocowania sta-

rzeją się, należy je odmlaćać.

Grusza znosi dobrze cięcie i

nie reaguje ujemnie na nie-

terminowe wykonanie tego

zawodu.

WISNIE — rosną na wszyst-

kich glebach, byleby nie by-

ły podmokłe, gdyż wtedy o-

bumierają im korzenie. Nie

ogrodnik

ladny nos...

Repr. A. CH.

Kabina nawigacyjna „Daru Pomorza”

CAF — J. UKLEJEWSKI

W muzeum na „Darze Pomorza”

„Dar Pomorza” zbudowany został w 1899 roku w Hamburgu i przez całe swoje życie służył jako okręt szkolny. Do 1 wojny światowej pływał pod nazwą „Prinzess Eitel Friedrich” i służył na nim kadetów niemieckiej marynarki handlowej. Dzięki jego dziełu były nieco bardziej burliwe. Po zakończeniu wojny przekazano go Francji w ramach reparacji wojennych, lecz nie było dla niego zatrudnienia. Po roku 1927 przekazany został baronowi de Foreste z Nantes, w zamian za francuski jacht „Pis-nouana” przebudowa na jacht za-

głowy nie doszła do skutku i przyszedł „Dar Pomorza” miszecz w Saint-Mazaire. Polska zakupiła dawny niemiecki statek szkolny w 1929 roku, a po gruntownym remoncie 13 lipca 1929 r. podniesiono na gdyniński redzie banded i poświęcono statek nadając mu imię „Dar Pomorza”. Niedługo potem żaglowiec wyruszył w swoją pierwszą szkolną podróż z polską załogą na Morze Północne, wócił Wielkiej Brytanii, do a wreszcie do Gdyni. Pod białoczerwonym banderą pływał aż 22 lata, początkowo szkolni uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej, a do podniesienia jej do rangi Wyższej Szkoły Morskiej — studentów tej uczelni. Obył 102 podróży, wyszkolił ponad 13 tysięcy uczniów i studentów, odwiedził 374 porty i przebył ponad 500 tysięcy mil morskich. W swój ostatni szkolny rejs wyruszył „Dar Pomorza” we wrześniu 1951 do fińskiego portu Kotka, a po powrocie zaadoptował go przez Centralne Muzeum Morskie w Gdyni na statek-muzeum. Pierwsze pomieszczenie zwiedzający obejrzeli już w 1953 r. Są to główne części statku: takie jak maszynownia, kabiny i nosa oficerska, magazyn łamaków i żaglowy potocznie zwany żagielkolo, sale wystawowe przeznaczone dla dawnych pomieszczeń uczniowskich, w których zgromadzone różne dokumenty, fotografie obrazujące historię statku, kabina nawigacyjna, kuchnia, sala komendantów, gdzie prezentowane są pamiątki z rejsów „Daru Pomorza”, trofea, nagrody za zwycięstwa. W przyszłości zamierza się poszerzyć ciąg zwiedzania i atrakcyjnie eksponować.



Rys. K. OLENDER

CAF — J. Uklejewski

KRZYŻÓWKA

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 219

POZIOMO: 1) grecki Saturn, 2) szeregony ratownik, 12) obcy flegmatykowi, 13) forma monopolu kapitalistycznego, 14) córka księcia Gedymina, 15) w nosie, 16) czas wolny od zajęć, 19) mityczna bogini małżeństwa, 21) przepływa przez Werone, 25) kolo-

rowa blaska ozdoba, 26) widoma oznaka wstydu, 27) powściągliwość, 28) atak samolotów, 29) część składowa jakiegś całości, 30) jest wgle, bywa w barszcu, 32) prolog dnia, 34) zadanie z groźbą, 35) tkanina na pieluszki, 37) myśl przewodnia, 40) dekret carski, 41) główna część starożytnych świątyń greckich, 45) korynsta z publicznego środowiska lo-

komocji, 47) czeluść wulkanu, 49) w atolu, 51) miejsce zru-

czenia win, 52) widoki powo-

żenia, 53) inwazja.

PIONOWO: 1) forma od-

lewnicza, 2) ośpa, ale nie cho-

roba, 3) musnięcie siatki pił-

ki serwisowa, 4) wroźba, prze-

powiednia, 5) skrzyżowanie

nitek osnowy z nitkami wtki,

6) gra w karty, 7) piętno,

8) hańba, 9) pijany kłoc, 9)

Pomiędzy czytelników, któ-

rzy w terminie „dołowym

nadesła prawidłowe rozwiąza-

nia, rozlosujemy pięć nagród

książkowych. Na kopertach

prosimy zaznaczyć: „Krzyżów-

ka z numeru 225”

POZIOMO: zbrocze, zodiak,

trata, zachęta, salsiak, zwiad,

zawidowca, masa, Sudan,

Kraków, dyktant, redaktor, o-

sesek, opera, bark, psychopa-

ta, kapot, tkanina, nerwica,

siwak, oznaka, asfalt. PIO-

NOWO: baciówka, ciężarówka,

etanol, zaszczyt, otawa, Dali,

alidada, szcęk, oktant, mam-

mut, sanie, sejsmograf, rze-

pa, podstawa, robota, derkacz,

arkan, staniol, krawat, scin-

ka, ponik, Pisa.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie

krzyżówki zamieszczonej w

„Gazecie” nr 213 z 12-13

września br. nagrody książ-

kowe wylosowali: Janusz Ko-

ściągacz z Wysokiego Mazo-

wieckiego, Marek Stannip-

dzis z Hajnowki, Jan Motyl

z Sokółek oraz Jolanta Ku-

daszewicz i Tadeusz Konop-

ko — oboje z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody prze-

ślany pocztą. Mieszkańcy Biał-

egostoku proszeni są o zgło-

szczenie się po odbiór książek

do Działu Łączności z Czytel-

nikami redakcji (ul. Wesołos-

kiego 1), pok. nr 2. (bm)

Nieznany Lemieszew

Złożona z 16 płyt edycja nagrań wybitnego śpiewaka radzieckiego Sergiusza Lemieszewa przygotowuje wybitnym płytom „Melodia”. Jak się okazało zachowało się ok. 500 nagrań tego artysty. Niektóre utwory mają po kilka interpretacji. Do edycji wybierze się wersje najlepsze i najbardziej charakterystyczne dla sztuki wokalne Lemieszewa. W kilku wypadkach — gdy wybór ze względu na wartości poszczególnych wykonawców nie był możliwy — włączy się kilka wariantów utworu. Trzon edycji stanowią będą oczywiście nagrania oper i arii operowych. Na osobnych płytach wytoczone będą romanse Czajkowskiego — Lemieszew śpiewał cały cykl — a także ludowe pieśni rosyjskie, których artysta był niezrównanym interpretatorem. Podczas przygotowań udało się odnaleźć kilka nagrań nie publikowanych dotychczas na płytach, dokonanych w latach 30-tych i 40-tych. (P)



ladny nos...

Repr. A. CH.

Na terenach wystawowych

Miejscowi producenci urządzają nasze mieszkania

★ „Kolodziej” zmienia locum ★ Czy „konkursowy” sprzęt sprósta naszym gustom? ★ Fachowiec poradzi, jak skomponować wnętrze

Pawilon handlowy białostockiego WPHW „Kolodziej”, mieszczący przy ul. Chrobrego, będzie musiał poddać się operacji remontowej. Trzeba również dokonać gruntownej przeróbki doprowadzającego do ciepła kanału c.o. w poniedziałek, 28 bm, zamknięcie na zamknięcie drzwi przed kupującymi.

Na czas remontu, który trwać będzie do końca października, personel „Kolodzieja” wraz z całą ofertą towarową przeniesie się na teren wystawowy przy ul. Kawalerskiej. Przy okazji WPHW postanowiło nieco ożywić i rozszerzyć działalność na Nowym Mieście. Od poniedziałku

W niedzielę

na lotnisku

Latawce na start!

Im bliżej „Święta Latawca”, tym emocje większe. Udzielając się one nie tylko miłośnikom zawodnikom-pasjonatom modeli latających — lecz także ich rodzicom. Świadczy o tym zapytania kierownika o tym, czym dojechać do lotniska? Kto może uczestniczyć w zawodach? I wiele innych.

Organizatorzy — białostocka PSS „Spółem” wspólnie z Aeroklubem Białostockim poinformowali nas, że jutro, 27 bm, w godz. 8-9.45 dzieci i ich opiekunowie oraz tak tylko chcące się zabawić — mają zapewniony dowóz z Ryńku Kościuski (obok „Delikatessów”) na miejsce zawodów. Zaopatrzenie w słodycze i napoje powinno być dobre. Ponadto uczestnicy zawodów miejskich otrzymają gorący, barowy posiłek. Bądź co bądź organizatorem zawodów są „społacy”.

Jak już informowaliśmy, otwarcie imprezy nastąpi o godz. 10, a zakończenie wszystkich konkurencji około godz. 13. Potem w programie przewidziane lotniska, pokaz modeli latających, konkursy: rysunkowy, „Mikrofon dla wszystkich”, a także pokaz szkoleniowy białostockich ośrodków „Praktycznej Pani”. Umiętności prezenterów będą: „Kolejka Gospodni” i „Młode Gospodyni”.

Dodajmy, że w czasie przerwy na ocenę konkurencji występować będą zespoły muzyczne i artystyczne, działające pod patronatem PSS „Spółem” w Białymstoku.

Po „dyplom pętności” dla Burka

Wszystkie Burki, Azorki, Miśki, słowem — nasi czworonożni ulubieńcy — będą mogli otrzymać „dyplomy pętności”, jeśli zaprezentują swoje walory na niedzielę (27 bm), wystawie psów nierasowych.

Rozpocznie się ona (w Zwierzynie) o godz. 10, a prezentacja pupili. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami i organizatorzy wystawy — powołało specjalną komisję kwalifikacyjną, która ocenić będzie wygląd, ułożenie sierści i wiele innych cech, dzięki którym pozostają one ulubieńcami dorosłych i dzieci.

Dodajmy jeszcze, że do organizacji imprezy włączył się także Miejski Dom Kultury. Na zakończenie wystawy właściele najpiękniejszych kundelków otrzymają dyplomy potwierdzające walory zawodników.

Ziemia i poręcz

W czwartek po dwóch dniach spokojniejszych pospływały się na drogach wypadki. Były zdarzenia i potracenia, nawet jedna wywrótki. Kilka osób znalazło się w szpitalu. Apelujemy zatem do kierowców i przechodniów o zachowanie większej ostrożności.

W Końskich w gminie Dobrychowo Kościelne 19-letni Jan H. z Gajewa, straciwszy panowanie nad kierownicą dużego fiata, skręcił na pobocze, gdzie samochód przewrócił się na bok. Wraz z nim zginęła córka kierującego doznała obrażeń i znalazła się w szpitalu.

Na trasie z Bolek do Bielska Podlaskiego, 18-letni Sławomir K. z Siemiatycz uderzył duży kamień podczas nieostrożnego przejeżdżania w tył furmanki, skutkiem czego jadący na niej Maria Ch. doznała poważnego urazu prawej ręki.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ul. Nowosielskiej i Węgierskiej 18-letni Marz. O. zderzył się motocyklem Duz z ciężarówką „Iscia” kierowaną przez 40-letniego R. Rannego motocyklista przewrócono do szpitala. Z kolei na skrzyżowaniu ul. Dojnowskiej i Leśnej 34-letni Jerzy P. potrącił pojeżdżającego 16-letniego Rafała D. który rowerem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu. Chłopiec z obrażeniami ciała przejechał szpitalu. Natomiast na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i Jurkowieckiej potrącony został przez dużego fiata, którym kierował Michał H. z Warszawy, 22-letni Marek S. Po udzieleniu pomocy lekarskiej został przewieziony do domu.

W Białymstoku, 27 bm, w godz. 8-9.45 dzieci i ich opiekunowie oraz tak tylko chcące się zabawić — mają zapewniony dowóz z Ryńku Kościuski (obok „Delikatessów”) na miejsce zawodów. Zaopatrzenie w słodycze i napoje powinno być dobre. Ponadto uczestnicy zawodów miejskich otrzymają gorący, barowy posiłek. Bądź co bądź organizatorem zawodów są „społacy”.

działku do soboty (28 września — 3 października) towarzyszyć będą „Kolodziejowi” stoiska działające pod hasłem „Przemysł lokalny dla Twojego domu”.

Przy ul. Kawalerskiej zaprezentują swe możliwości wyposazania mieszkań producenci naszego regionu. Suwalskie Fabryki Mebli zaofiarują m.in. segmenty i sypialnie „Kamena” oraz młodzieżowe zestawy „Bartek”. BFM — to m.in. zestawy segmentowe „Karolina” oraz sypialnie „Teresa” i „Felicja”. Spółdzielcy — meblarze z Suprasia proponują szafy, biurka, dwupoziomowe stołki itp. Prócz tego wytwórcy mebli chcą pokazać swe produkty, które znajdują się na naszym rynku w początkach przyszłego roku.

Na terenach wystawowych znajdują się m.in. nowe rodzaje lamp z białostockiej Huty Szkła, porcelana z Cmelowa

M. PIEKAREK

Wszechnica Ekologiczna

W poniedziałek, 28 bm, o godz. 10 zapraszamy miłośników przyrody oraz wszystkich, zainteresowanych stanem naszego środowiska naturalnego na kolejne zajęcia Wszechnicy Ekologicznej do Klubu MPiK. Dr Ludwik Ochocki — wiceprzewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, mówić będzie o tym, czy m.in. w naszym regionie nie zanosi się na chodzenie w maskach gazowych,

czy lasy będziemy znali wkrótce tylko ze wspomnień i fotografii. A może wręcz odwrotnie?

Informacje będą z „pierwszej ręki” — wszak nasz rząd również planuje ochronę „zielonych pól Polski”, zaś Dr Ochocki jest przy tym na co dzień Przekonany się zatem sam, co myślenia o ochronie środowiska naturalnego nasł. m.in. w naszym regionie nie zanosi się na chodzenie w maskach gazowych,

czy lasy będziemy znali wkrótce tylko ze wspomnień i fotografii. A może wręcz odwrotnie?

Informacje będą z „pierwszej ręki” — wszak nasz rząd również planuje ochronę „zielonych pól Polski”, zaś Dr Ochocki jest przy tym na co dzień Przekonany się zatem sam, co myślenia o ochronie środowiska naturalnego nasł. m.in. w naszym regionie nie zanosi się na chodzenie w maskach gazowych,

czy lasy będziemy znali wkrótce tylko ze wspomnień i fotografii. A może wręcz odwrotnie?

Informacje będą z „pierwszej ręki” — wszak nasz rząd również planuje ochronę „zielonych pól Polski”, zaś Dr Ochocki jest przy tym na co dzień Przekonany się zatem sam, co myślenia o ochronie środowiska naturalnego nasł. m.in. w naszym regionie nie zanosi się na chodzenie w maskach gazowych,

czy lasy będziemy znali wkrótce tylko ze wspomnień i fotografii. A może wręcz odwrotnie?

Informacje będą z „pierwszej ręki” — wszak nasz rząd również planuje ochronę „zielonych pól Polski”, zaś Dr Ochocki jest przy tym na co dzień Przekonany się zatem sam, co myślenia o ochronie środowiska naturalnego nasł. m.in. w naszym regionie nie zanosi się na chodzenie w maskach gazowych,

czy lasy będziemy znali wkrótce tylko ze wspomnień i fotografii. A może wręcz odwrotnie?

Informacje będą z „pierwszej ręki” — wszak nasz rząd również planuje ochronę „zielonych pól Polski”, zaś Dr Ochocki jest przy tym na co dzień Przekonany się zatem sam, co myślenia o ochronie środowiska naturalnego nasł. m.in. w naszym regionie nie zanosi się na chodzenie w maskach gazowych,

czy lasy będziemy znali wkrótce tylko ze wspomnień i fotografii. A może wręcz odwrotnie?

Informacje będą z „pierwszej ręki” — wszak nasz rząd również planuje ochronę „zielonych pól Polski”, zaś Dr Ochocki jest przy tym na co dzień Przekonany się zatem sam, co myślenia o ochronie środowiska naturalnego nasł. m.in. w naszym regionie nie zanosi się na chodzenie w maskach gazowych,

czy lasy będziemy znali wkrótce tylko ze wspomnień i fotografii. A może wręcz odwrotnie?

i Jaworzynę Śląską, fajans z Włocławka, szkło z Krosna i huty „Laura” w Tarnowie, będą też kryształ.

Kilku producentów przedstawi wyroby, zgłoszone do konkursu „Oświetlenie ładne, tanie i poszukiwane”, jest więc potencjalna przynajmniej nadzieja, że znajdziemy chociaż kilka niebanalnych wzorów.

Oferta w ramach tego handlowego mini-show będzie mieć wartość 123,5 mln zł. Codziennie w godz. 10-18 będziemy mogli kupić lub przynajmniej obejrzeć wiele rzeczy, które mogą przydać się w naszych mieszkaniach: sprzęt agd, radiowo-telewizyjny, dywany, kosmetyki, chemię gospodarską, chodniki, ceraty, upominki itp. W łączniku pawilonu Nr 2 czynny będzie przez ten czas punkt porad, gdzie fachowiec doradzi jak urządzić mieszkanie.

M. PIEKAREK

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

Wszystkie

W